

W. Jaruzelski
przyjął
V. Vajnara

I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski przyjął 10. b.m. ministra Spraw Wewnętrznych CSRS Vlastislava Vajnara. Min. Vajnara przewodniczył delegacji Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych CSRS przybywającej w Polsce w dniach 8-10 b.m. na zaproszenie członka Biura Politycznego, ministra Spraw Wewnętrznych gen. broni Czesława Kiszkacza.

W spotkaniu uczestniczyli Czesław Kiszkacz oraz ambasador CSRS Jirži Diviš.

(PAP)

Pierre Aubert prezydentem Szwajcarii

Obie izby Parlamentu szwajcarskiego dokonały w środę wyboru nowego prezydenta kraju na okres roku, którym został dotychczasowy minister Spraw Zagranicznych PIERRE AUBERT, sprawujący niedługo ten urząd.

Socjaldemokracja Auberta wybrała na tytułarnego szefa państwa na 1987 rok zgodnie z konstytucją, przewidującą roczny system rotacji w obrębie Rady Federalnej, czyli rządu.

Równocześnie Parlament wybrał dwóch nowych członków rządu. Zostali nimi Arnold Koller i Flavio Cotti, członkowie Chrześcijańsko-Demokratycznej Partii Ludowej. Nie wiadomo jeszcze jakie tekst obejmą nowi ministrowie. Rząd ma dokonać rozdziału resortów na posiedzeniu 19 grudnia. Zgodnie z nieformalną praktyką, obowiązującą w

40 lat UNICEF

W służbie dziecka

11 grudnia miało 40 rocznicę utworzenia przez Zgromadzenie Ogólne ONZ międzynarodowego nadzwyczajnego funduszu Narodów Zjednoczonych na rzecz dzieci zwanego w skrócie UNICEF. Jego inicjatorem był wybitny polski lekarz dr Ludwik Rajchman.

W pierwszym okresie swego funkcjonowania UNICEF pomógł w ratowaniu życia i zdrowia ponad 30 mln wyjeżdżających, schorowanych, kalekich i wygończonych dzieci z Europy. W 1953 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ przekazało tymczasowy fundusz pomocy dzieciom w stałą, wyspecjalizowaną agendę ONZ, zachowując tradycyjną nazwę UNICEF, Organizacja

ta od lat jest uważana za najskuteczniejszą w swych celach i najsukcesowniej działającą instytucję międzynarodową, czego wyrazem było przyznanie jej Pokojowej Nagrody Nobla.

W przeddzień 40 rocznicy powstania UNICEF odbyło się w Warszawie spotkanie, na którym omówiono dotychczasowy dorobek organizacji i udział w nim Polski i Polaków, oraz najważniejsze kierunki jej obecnej działalności i rolę jaką odgrywa Pol-

ciąg dalszy na str. 2

„Gazeta” komentuje

Kończy się rok, lepszy niż poprzedni, ale nie pozbawiony trudności i napięć, trudności i kłopotów. Wciąż jest nam ciężko. Stwierdzamy to nie tylko we własnym, prywatnym gronie. Z troską i odpowiedzialnością

Jaka wiedza - taka świadomość

działnością mówi się o sprawach dnia dzisiejszego i jutra na partyjnych zebraniach sprawozdawczo-wyborczych. W ogóle, nie ma dziedziny, która by nie znalazła się pod wnikliwym partyjnym osadem. Przebieg obrad świadczy dobitnie o tym, jak głęboko organizacje partyjne tkwią w życiu całego robotniczego i społecznego. Świadczy jednocześnie o zrozumieniu ich miejsca, roli i zadań we własnych środowiskach. Wprawdzie nie brak postulatów pod adresem władz terenowych i centralnych, zresztą często uzasadnionych, ale w pierwszym rzędzie wskazuje się na lokal-

ne możliwości załatwienia nurlujących spraw. Na każdej konferencji gdzie byłem, wyrażałem przekonanie, że stać nas na przyspieszenie rozwoju społeczno-gospodarczego, jeśli weźmiemy się wszyscy, partyjni i bezpartyjni, do rzetelnej pracy.

Co jednak zrobić, żeby świadomość tej prawdy dotarła do każdego? Żeby skłoniła ona do osobistych refleksji, przewartościola poglądy i odmieniła postawy.

Wszak jesteśmy narodem zdolnym i wykształconym, posiadającym wysokie kwalifikacje zawodowe i dysponującym równie wysokim potencjałem wytwórczym. To nie prawda, że wszędzie rozpływa się nam wyeksploatowany park maszynowy. Mimo trudnej sytuacji finansowej, modernizuje się wiele zakładów przemysłowych, w miejsce starych, instalowane są najnowocześniejsze, wysoko wydajne maszyny. Przykładem mogą być chociażby BZPB „Fasty” i BZPW im. Sierżana.

ciąg dalszy na str. 2

Nowe rozwiązania w handlu zagranicznym

W miniony poniedziałek Prezydium Rządu przyjęło „Pozostawienie w sprawie stwarzania szczególnych warunków dla zwiększenia obrotów handlu zagranicznego”. Świadczy ono o przechodzeniu w handlu zagranicznym do drugiego etapu reformy. O szczegóły dziennikarz PAP zwrócił się do wiceministra Handlu Zagranicznym JANUSZA KACZURBY. Oto jego wypowiedź:

Potwierdzona została zasada prowadzenia aktywnej polityki kursowej. Chodzi o to, aby w 1987 r. spełniony został postulat podniesienia stopnia opłacalności eksportu wysuwany przez ekonomistów i przedsiębiorstwa. Właśnie z tym decyzyjnym powołaniem do przyspieszenia w przyszłym roku w relacjach między krajowymi dostawca-

mi (producentami) i krajowymi odbiorcami towarów na eksport (centralne HZ) — tzw. cen transakcyjnych. Są one wyrażone w złotych i powstają po przeliczeniu ceny dewizowej danego towaru uzyskiwanej na obcym rynku przez obowiązujący kurs walutowy. Zasada stosowania

ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie młodych działaczy IRCh

Jaka jest skuteczność społecznych kontroli, czy trzeba powoływać odrębne młodzieżowe brzozy kontrolne IRCh, czy młodzi kontrolerzy mają skupiać się tylko na problemach nurlujących wprost młode pokolenie — to niektóre z pytań, stawianych przez inspektorów Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej — członków ZSMP na spotkaniu 10 b.m. w Warszawie.

Spółród ponad 30 tys. kontrolerów Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej 2,5 tys. jest członkami ZSMP. W 8 województwach rozpoczynają działalność młodzieżowe grupy kontrolne, złożone nie tylko z przedstawicieli organizacji młodzieżowych. Ich liczba wzrasta, niebawem będzie takich zespołów ok. 30.

W działalności Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej ludzie młodzi są potrzebni — uczestnicy spotkań byli co do te-

go zgodni. Trzeba umiejętnie wykorzystywać ich naturalny krytycyzm, umiejętność samodzielnego myślenia, przeciwdziałania się stereotypom. Zastanawiano się też nad tym, na ile skuteczna jest działalność IRCh. W wielu przypadkach społeczni kontrolerzy załatwili sprawy „od reki”, co potwierdza potrzebę takiego rozwiązania.

(PAP)



Wiadomości dnia

Zb. Messner
w katowickiej AE

WARSZAWA — 10 b.m. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziałowej Organizacji Partyjnej na Wydziale Przemysłu Akademicko-Ekonomicznego w Katowicach. W zebraniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Ministrów Zbigniew Messner, który jest członkiem tej OOP.

Współdziałanie
wojska z ZHP

WARSZAWA — W czasie spotkania oficerów Warszawskiego Okręgu Wojskowego i Komendantów chorągwi ZHP z terenu Okręgu 18 b.m. powołano Okręgową Radę Koordynacyjną do Współdziałania z ZHP. Zadaniem tej Rady będzie integrowanie działań, których celem jest dalsze zacieśnienie więzi środowisk żołnierskich z harcerskimi.

Nowy ambasador PRL
w Bangladeszu

DELHI — Ambasador PRL w Bangladeskiej Republice Ludowej Eduard Borawski uwręczył 10 b.m. listy uwierzyteliwiające prezydentowi Republiki Głównemu Ministrowi i członkowi Rady Ministrów. Po uroczystościach akredytacyjnych omówiono perspektywy rozwoju stosunków dwustronnych i humanitarnego uzupełnienia sfer gospodarczej i wzrostu obrotów handlowych.

Delegacja ZKJ
w Moskwie

MOSKWA — W środę w Moskwie odbyło się spotkanie radziecko-jugosłowiańskie. Bierze w nich udział delegacja radziecka z Michaiłem Gorbaczowem i jugosłowiańska, której przewodniczący Milanko Renovic.

H. Mubarak w Paryżu

PARYŻ — W środę przybył do Paryża prezydent Francji, prezydent Egiptu, Hani Mubarak. W roku francusko-egipskim rozmów na najwyższym szczeblu przedstawione będą założeń sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz dwustronne stosunki gospodarcze.

Oświadczenie
wicepremiera Egiptu

KAIR — Wicepremier i minister Spraw Zagranicznych Egiptu, Ismat Abd El-Megid oświadczył, że zaprzestował przeciwko zbrodniom okupacyjnych izraelskich na okupowanych terytoriach arabskich, zaczął nierozłączną przesłanką terroru i represji przeciwko narodowi palestyńskiemu.

Bilans
„wojny o obozy”

BEJRUT — Bilans 73-letniej „wojny o obozy” w Libanie, to 250 osób, które poniosły śmierć lub zostały rannymi po stronie palestyńskiej. Wygląd innych Palestyńczyków zostało uprowadzonych, a ponad 1000 rodzin palestyńskich zostało wypędzonych ze swych domostw.

(opr. js)

Więcej smakowitości na świąteczne stoły

Bogatsze niż przed rokiem będzie zaopatrzenie sklepów w towary i wyroby na świąteczne stoły — twierdzą handlowcy ze „Społem”. Do dyspozycji konsumentów — obok stałej bazy handlowo-usługowej — oddanych zostanie wiele kiermaszy, stoisk a także punktów obwodowej sprzedaży artykułów spożywczych.

W sprzedaży pojawią się ma więcej wędlin, w niektó-

rych województwach nawet o 60 proc. Handlowcy ze „Społem” oczekują również dostaw cytrusów, przypraw z importu oraz szampanów i win deserowych. O 15 proc. w porównaniu do ub. wzrosnąć mają również dostawy karpia żywego do sklepów „Społem”. Z tego względu np. w Warszawie czynnych będzie w tygodniu przedświą-

ciąg dalszy na str. 2

Znamienny sondaż

Rozczarowani Amerykanie

Sondaż opinii publicznej, przeprowadzony wśród wyborców kalifornijskich przez społeczną organizację „Common Cause” wykazał, że rozczarowanie społeczeństwa amerykańskiego istniejącym w kraju systemem politycznym, zapewnianym władzę przedstawicielom dwóch wielkich partii burżuazyjnych.

Według ankiety, ponad połowa respondentów wyraziła przekonanie, że nie ma istotnej różnicy w polityce Partii Republikańskiej i Demokratycznej. Ankieterzy nie ukrywali, iż w trakcie wyborów nie wiedzą nawet, jaką z tych

partii reprezentuje ten lub inny kandydat. 2/3 ogółu uczestników ankiety odpowiedziało się za formą systemu wyborczego z myślą o zdecydowanym ograniczeniu wpływu partii finansowego na wynik elekcji.

Choinkowe świecidelka na eksport i nie tylko

Na rynku świecidelk choinkowych coś drgnęło. SPHW dostarczy w tym roku ozdób za 17 mln zł. Produkcję krajową uzupełni import pałacyków i zajączków z CSRS. Oferta handlowa jest więc niemała. Zwiększamy ją również dla partnerów zagranicznych.

Spółdzielcy „Coopexim” eksportuje ozdoby choinkowe przede wszystkim do krajów zachodnich, m.in. do Holandii, RFN, Danii, Szwecji i Kanady. Podstawą eksportu „Coopeximu” są tradycyjne ozdoby choinkowe: szklane bombki i łańcuchy z folii, a moda w dziedzinie choinkowych bibelotów zmienia się. Do tych zmian starają się dostosować

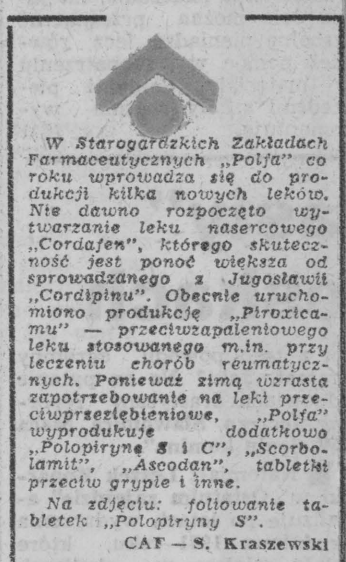
zremieslnicy, wysyłający swoje wyroby za pośrednictwem „Remexu”. Ręcznie malowane bombki — pomimo wysokiej ceny — znajdują nabywców we Francji; w Danii i Szwecji dużym zainteresowaniem cieszą się wykonane z mrożonego szkła sople, tęczowe mieniące się bombki.

(PAP)

Wygrał na loterii i... dostał lanie

3-letni Marek z Zielonej Góry wykupił w miejscowej kolekturze los Krajowej Loterii Pieniężnej. Kiedy dowiedział się, że na los padł milion, uradowany chłopiec wybiegł z domu i popędził do kolektury. Z emocji nie zamknął za sobą drzwi, a los, który mógł wykorzystać każdy, został w kolekturze. Chciał jak najszybciej powiadomić rodziców. Kiedy wrócił do domu, dostał od ojca łanie za to, że nie zamknął drzwi na klucz. Rodzice nie bardzo wierzyli w milion, ale w końcu poszli z synem do kolektury. Tam kierowniczką punktu wręczyła mu los wykupiony przez syna.

O dalszych emocjach rodzinnych — kroniki milczą.



W Starogardzkich Zakładach Farmaceutycznych „Polfa” co roku wprowadza się do produkcji kilka nowych leków. Nie dawno rozpoczęto wytwarzanie leku nasercowego „Coradjen”, którego skuteczność jest ponad czterokrotnie większa od poprzedniego z „Jugostawili”. Obecnie uruchomiono produkcję „Piracetamu” — przeciastępnego leku stosowanego m.in. przy leczeniu chorób reumatycznych. Ponieważ słońce ustrzało zapotrzebowanie na leki przeciastępnie, „Polfa” wyprodukowała dodatkową „Polopirynę S i C”, „Schorbami”, „Ascordan”, tabletki przeciw grupie i inne.

Na zdjęciu: foliowanie tabletek „Polopiryny S”.

CAF — S. Kraszewski



W Starogardzkich Zakładach Farmaceutycznych „Polfa” co roku wprowadza się do produkcji kilka nowych leków. Nie dawno rozpoczęto wytwarzanie leku nasercowego „Coradjen”, którego skuteczność jest ponad czterokrotnie większa od poprzedniego z „Jugostawili”. Obecnie uruchomiono produkcję „Piracetamu” — przeciastępnego leku stosowanego m.in. przy leczeniu chorób reumatycznych. Ponieważ słońce ustrzało zapotrzebowanie na leki przeciastępnie, „Polfa” wyprodukowała dodatkową „Polopirynę S i C”, „Schorbami”, „Ascordan”, tabletki przeciw grupie i inne.

Na zdjęciu: foliowanie tabletek „Polopiryny S”.

CAF — S. Kraszewski

W jutrzejszym Magazynie

★ UCIECZKI DONIKAD — czyli wstrząsająca opowieść o przyczynach i — poniekąd — skutkach ucieczek dzieci z domów. Chociaż tak naprawdę, czy te dzieciaki mają domy? Gdzie się kończy nieprzygotowanie wychowawców rodziców, a gdzie zaczyna początek ich zbrodni? — te pytania stawia ANIELA LABANOWA.

★ MALARSTWO TO ŚWIATO — dowodzi pan Aleksander Krawczuk, bohater reportażu JANA BRZEKSKIEGO. Świat dostarczył Krawczukowi zgrozy, pozwolił mu na obserwację ludzkiego piekła, a potem przyniósł ukojenie i malarską pasję. Można oczywiście namalować i ciemne strony życia. Tylko, jak malować je światłem?

★ MARIAN WISNIEWSKI w Rucianem Nidzie obserwował najaktywniejszych. Należą do tej grupy, ci którzy nie mają zamiaru godzić się na przeciętność. Dowodzą, że CZŁOWIEK ŻYJE NADZIEJĄ.

★ Kontynuujemy cykl artykułów poświęconych historii — już stuletniej — motocyklacji. Tej dziedzinie zawsze towarzyszyła reklama. Przed tygodniem pisaliśmy, że pierwszym agentem reklamowym była sama pani Berta Benz. A potem krzyk wokół samochodu zaczął rosnąć i nie ustaje — pisze JANUSZ GRYSIN.

★ Na ulicy nie uswiadczysz policjanta, ciesza się kierowcy, którym nikt nie wieksza mandatów. Rzecz dzieje się w Nowym Jorku, gdzie POLICJA ZAPADA NA NIEBIESKĄ GRYPĘ.

★ DIEGO ARMANDO! — niesie się przez stado nieomal całego świata. „Boski” uganianie się po boisku jak baletnica i nie chce, aby mu zagladali do garków. Tymczasem niektórzy żurnaliści chcieliby zająć mu nawet pod... koldre. „Boski” tego nie lubi i — chyba — da sobie spokój z Italia, bowiem pokochał niemiecką piłkę. A swoją drogą warto wiedzieć, kogo Maradona uważa za najlepszego piłkarza. Otóż właśnie Niemca Mathausa. Ale to tylko sygnały, bo wszystko wyjaśnione zostaje w wydawnictwie „boskim”, jaki zamieszczamy w jutrzejszym Magazynie.

Łomżyński „wampir” — za kratkami

Zastanawiam się, czy warto wracać do sprawy łomżyńskiego „wampira”, skoro poprzednie dwie publikacje zostały przyjęte w szerokiej kręgach jako próba uspokojenia nastrojów, a nie rzetelnej, obiektywnej przedstawienia faktów.

Mimo tego, w ubiegłym poniedziałek i wtorek miasto obiegła plotka o kolejnych mocno poturbowanych mieszkanek Łomży, przebywających na leczeniu w szpitalu. Kto to zrobił? Oczywiście „wampir”. A właśnie wtedy miała czwarta doba aresztu za stosowanego wobec młodego mężczyzny, podejrzanego o

solide napełnienie strachu łomżyńskim panom. Niestety, dwie osoby odnoszą poważne obrażenia głowy. W marcu ubiegłego roku informowaliśmy o pobiciu kobiety na cementarzu przy ul. Kopernika. Przeglądam dziś gruby tomik z „Prokuratury Rejonowej”. Na kilkudziesięciu stronach zawarta jest ogromna praca wykonana przez milicjantów i prokuratorów. Napadnięta wówczas kobieta nie była w stanie podać dokładnego rysopisu agresora. Twierdziła jedynie, że był młody, mógł mieć najwyżej 20 lat, szczupłej budowy ciała, o również szczupłej

twarzy. Ostatnim dokumentem w tej tecze jest postanowienie o umorzeniu dochodzenia z powodu niewykrycia sprawcy.

Kiedy we wrześniu br. na ul. Broniewskiego w Łomży młoda kobieta została zaatakowana przez mężczyznę — nikt nawet nie myślał, że można kojarzyć te dwa przypadki. Znowu setki rozmów i przesłuchań, godziny spędzone na obserwacjach i penetracjach terenów oraz obiektów. Dwa miesiące potem, prokurator — po wykorzystaniu wszystkich sił i możliwości ustalania sprawcy napadu — zatwierdza postanowienie o u-

morzeniu dochodzenia. Sprawcy nie ma.

Umorzenie dochodzenia nie jest jednak równoznaczne z zaprzestaniem wszelkich czynności w konkretnych sprawach. Tak było i tym razem — w obu przypadkach.

Kontynuowane, niejako przy okazji innych spraw, działania, doprowadziły do ustalenia sprawcy obu napadów na kobiety — mówi prokurator rejonowy — Krystyna Michalczyk-Kondratowicz. Z ogromnym szacunkiem należy odnieść się do dyspozycyjności i operatywności służb kryminalnych Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych, których wysiłki i zaangażowanie zakończyły się wreszcie efektem.

ciąg dalszy na str. 2

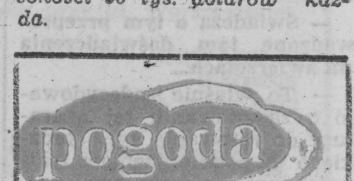
„Statek miłości” wpłynął do... sądu

Według doniesień z Tel. Awiaw, grupa — jak się okazało niezbyt uczciwych, lub mało zdolnych panów — wyjechała luksusowy statek pasażerski i rozkładała rejsu po Morzu Śródziemnym pod hasłem „Każda samotna znajdzie partnera na pokładzie”. Oficjalnie rejs miał ułatwić kobietom znalezienie męża podczas kilkudniowego rejsu.

Tymczasem — według wspomnianych zaawizowanych dam — po pokładach snuli się głównie członkowie załogi z żonami i dziećmi i trochę panów, wśród których trudno było cokolwiek wybrać, jak napisali w skardze przeciwko organizatorom, skierowanym do sądu.

W ten właśnie sposób „statek miłości” wpłynął... do sądu.

Na drogę sądową wystąpiło 15 dam, domagając się odszkodowania za poniesione koszty i zawiedzione nadzieje w wysokości 50 tys. dolarów każda.



Dziś — zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna od 3 do 5°C; minimalna od -3 do -5°C. Wiatr słaby, zmienny.

JUTRO — możliwy dalszy spadek temperatury do około -3 st. C. w ciągu dnia i -10 w nocy.

MIENINY: Damazego, Władysława.

(8)

Nowe rozwiązania

Ciąg dalszy ze str. 1

om transakcyjnych dotyczy transakcji za waluty wymienialne.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął też uchwałę dotyczącą systemu rachunków odpisów dewizowych. Jej intencją jest przywrócenie możliwości nie-skrępowanego korzystania z tych rachunków. Zmienił się ich charakter. Dotychczas bank zapisywał (ewidencjonował) — stał nad rachunkami ewidencyjnymi — prawo przedsiębiorstwa do wykupu walut obcych. Zamiana tego prawa na

„tytuł gotówkowy” odbywała się po przejściu pewnej procedury bankowej. Natomiast od 1 stycznia 1987 r. rachunki będą miały charakter majątkowy.

Do istotnych modyfikacji systemu zaliczyć trzeba wprowadzenie możliwości obrotu środkami zgromadzonymi na rachunkach dewizowych między przedsiębiorstwami, które będą miały te rachunki. Przedsiębiorstwa to będą mogły zaliczyć pod kontrolą banku transakcje kupna-sprzedaży dewiz po kursie kształtowaniu przez relacje popytu i podaży. (PAP)

W służbie dziecka

Ciąg dalszy ze str. 1

skł Komitet Współpracy z UNICEF.

Uczestniczący w spotkaniu minister Spraw Zagranicznych Marian Orzechowski stwierdził, że od chwili powstania UNICEF minęło już 40 lat, a dzieł w wielu regionach świata wciąż pilnie potrzebują pomocy. Skuteczność okazania im tej pomocy to wielki problem, który można by szyb-

ko rozwiązać, gdyby na ten cel przeznaczyć choćby część środków, które świat wydaje na zbrojenia. Polska wraz z państwami socjalistycznymi opowiada się za ograniczeniem zbrojeń, powstrzymaniem się od przeniesienia wysiłku zbrojeń na kosmos i za całkowitym, powszechnym rozbrojeniem. Byłaby to najlepsza forma zabezpieczenia dzieciom wszelkiej i bardziej dostatek przyszłości. (PAP)

Więcej smokółków

Ciąg dalszy ze str. 1

tecznym dodatkowych 100 punktów sprzedaży tej ryby. Podobnie będzie i w innych dużych miastach. Nie dla wszystkich wystarczy natomiast śledzi, które trafiają przede wszystkim do zakładów gastronomicznych. Ich produkcja — mówiono w „Społem” — będzie o 5 proc. większa niż w ubiegłoroczną, a wśród przygotowanych 2,5 tys. ton wyrobów znajdą się m.in. sałatki, paszety, zapiekanki, galaretki i podobno.

Nie powinno — zdaniem spóżywców — być też kłopotów z nabyciem pieczywa. W Wigilię sklepy „Społem” o trzymają mają prawie 17 tys. ton chleba i bułek, a więc trzykrotnie więcej niż zwykłe. Co prawda część wypieku pochodzić będzie z poprzedniego dnia, ale za to z tzw. przedłużoną świeżością. W południowej części 27 mln. zapowiadane są przez „Spo-

łem” dostawy świeżego chleba w wystarczającej ilości. Ponadto, sieć handlowa funkcjonować ma w tym dniu jak w każdą wolną sobotę, natomiast w niektórych miastach — wszystkie spółdzielcze sklepy otwarte będą do 13.00. Z myślą o świętach od 21 do 24 mln. wyprodukowanych — zapowiedziano — zostanie prawie 3 tys. ton spółdzielczych wyrobów ciastkarskich.

10 km. na konferencji prasowej w CZSS „Społem” poinformowano również, że spółdzielcze spóżywców — rachunki ok. 3 tys. okolicznościowych kiermaszy handlowych, tzn. o półtora tysiąca więcej niż przed rokiem. Do obsługi konsumentów skierowanych będzie dodatkowo prawie 10 tys. sprzedawców — głównie emerytów ze „Społem” oraz pracowników administracji. Już obecnie zadano o świąteczną dekorację wystaw i ciągów handlowych. (PAP)

Marzna zwierza a we wrocławskim zoo

Z dnia na dzień, wraz ze spadkiem temperatur coraz dramatyczniejsza jest sytuacja wrocławskiego ogrodu zoologicznego, w którym kilkadziesiąt pawilonów ogrzewanych jest non-stop przez 18 kotłowni. Dyrektor ZOO dr Antoni Gucwiński poinformował, że w tym kwartale, chociaż już blisko jego końca, kosztowna koks — Centrala Zopotrzeżenia Hutnictwa — Biuro Dostaw Koksu w Katowicach — nie nadesłało ani jednej tony koksu z przynależnego przydziału 336 ton. Dotychczas udało się pozyskać od żywcich przedsiębiorstw i instytucji koks, z

zapewnieniem jego zwrotu do końca br. Pożyczono już ok. 200 ton paliwa, które teraz trzeba oddać. We wrocławskim ZOO słynącym z hodowli egzotycznych zwierząt przeżywa obecnie ponad 5,5 tysiąca okazów fauny. Większość — to zwierzęta ze strefy klimatu tropikalnego, lub subtropikalnego. Należą do nich słonie, nosorożce, tygrysy, lew, a także wiele innych zwierząt. Należą do nich także zwierzęta, które nie są zagrożone wyginięciem, ale które w naturalnym środowisku nie mogłyby przetrwać. W tym celu ZOO prowadzi programy hodowlane i edukacyjne. W tym celu ZOO prowadzi programy hodowlane i edukacyjne.

A może desperaci pracownicy ZOO powinni wybrać się do Bura Dostaw Koksu ze zbiegniętym lwem? (PAP)

Rozmowa z doc. Zbigniewem Religą

Najgorsza jest bezsilność najważniejsze - życie ludzkie

Zespół kardiologów Śląskiej AM w Zabrze pod kierunkiem doc. Zbigniewa Religi dokonał w ciągu ostatnich dni trzech niezwykle skomplikowanych operacji. Po raz pierwszy w Polsce wszczepiono tam sztuczną lewą komorę serca, dwukrotnie zaś dokonano równoczesnego przeszczepu płuc i serca. Tym samym zabrakłaby środków jest pierwszym w krajach socjalistycznych z czwartym na świecie, który przeprowadził tego rodzaju operację. Mówi o tym doc. Zbigniew Religa w rozmowie z dziennikarzem PAP.

— To co jeszcze do niedawna było marzeniem polskich kardiologów, spełniło się w Zabrzu.

— To prawda, dzięki zapoczątkowanej rok temu współpracy z Instytutem Patofizjologii Uniwersytetu im. Purkynego w Brnie, możemy powiedzieć, że nie jesteśmy bezsilni wobec wielu chorób tego narządu. Moim zdaniem czechosłowacka sztuczna lewa komora i układy napędzane są doskonałe niż amerykańskie firmy Jarvik, ograniczają bowiem dzięki konstrukcji membrany do minimum możliwości wystąpienia skrzepu.

— Świadczy o tym przeprowadzone tam doświadczenia na zwierzętach...

— To właśnie zdecydowało o zastosowaniu tej aparatury do ratowania życia ludzkiego. A potwierdzeniem trafności wyboru może być najdłuższy okres, dochodzący nawet do 100 dni, życia zwierząt z wszczepionym sztucznym sercem.

— Ale w Zabrzu jeszcze go nie ma?

— To było powodem śmierci pacjenta, któremu 5 km. wszczepiono lewą komorę, co było jedynym sposobem ratowania mu życia. Nie spowodowało to jednak regeneracji mięśnia sercowego, który nie

podjął pracy. W tego typu przypadkach lepsze wyniki uzyskuje się wszczepiając pełne sztuczne serce, którego niestety nie mamy. Znacznie wydłużyłoby ono okres życia pacjenta w oczekiwaniu na dawcę i przeszczep serca biologicznego.

— Przynajm, że przesłaniający to widok, a mianowicie możliwość rozmowy z takimi osobami, które czekają na ratunek.

— Nam też nie jest łatwo patrzeć na te tragedie, z którymi błądą co dzień mamy do czynienia. Ostatnio trafił do naszej kliniki z Olsztyna 14-letni chłopiec z miokardio-patią, który na skutek braku dawcy, czy chociażby możliwości przeszczepu sztucznego serca zmarł. Stał pan przy łóżku 29-letniego mężczyzny, któremu mogło uratować życie tylko wtedy, gdy w ciągu 1-2 dni będn miał możliwość dokonania przeszczepu.

— Problem dawcy wzbudza u wielu osób mieszane uczucia.

— Trudno się temu dziwić, ale taka jest cieża życia wielu ludzi. I myślę, że nie jest ona wysoka. Opierając się na doświadczeniach światowych mogą powiedzieć, że w wielu krajach sprawdziły się już tzw. komputerowe banki dawców i to dzięki informacjom, które otrzymują od nich kar-

Ciąg dalszy ze str. 1

Otóż właśnie teraz — po kampanii sprawozdawczo-wyborczej, w toku której dokonano przeglądu potrzeb i sił oraz skonkretyzowane zostały zadania dla wszystkich środowisk — trzeba wyjść do ludzi szerokim frontem. — Podstawowym warunkiem siły partii — powiedział na II Plenum KC i sekretarz WOJCIECH JARUZELSKI — jest przede wszystkim szerokie poparcie ze strony klasy robotniczej, ludzi pracy, społeczeństwa. Mamy mu wskazywać drogę budownictwa socjalizmu. X Zjazd uzbiorł nas dobrze w wartości pomocne w realizowaniu tej roli. Tej szansy nie wolno zaprzepaścić.

W obliczu nowych zadań niezbędne jest więc wzmożenie ofensywności ideologicznej. Należy wyśledzić wątpliwości i zwalczać błędne opinie, zdecydowanie reago-

wać na zło, bronić racji partii, jednym słowem — w słowach i czynach wzbogacać naszą argumentację.

Tak jednak stać nasze organizacje na całej szerokości i skuteczności działalności ideologicznej? Nie brak przecież w naszych województwach słabych organizacji i członków partii uchylających się od statutowych powinności. Jak duże — na skutek braku wiedzy — są luki w świadomości członków partii, wykazała także obecna kampania sprawozdawczo-wyborcza.

W kontekście nowych i trudnych zadań szczególnego znaczenia nabiera więc praca ideologiczno-wychowawcza w szeregach partyjnych. Sprawa jest oczywista: żeby oddziaływać na innych, należy samemu posiadać odpowiednią wiedzę w zakresie polityki i ekonomii, mieć wystarczającą ilość wiarygodnych informacji, być przekonany o słuszności głoszonych słów. Członek partii musi dokumentować swą ideową dojrzałość.

Stąd też w całokształcie działalności podstawowych organizacji partyjnych należy położyć nacisk na uczestnictwo ich członków w różnych formach szkolenia, w za-

kacji polityczno-ekonomicznej chociaż w pracy szkoleniowej przewidziano seminaria ideologiczne, konferencje teoretyczne, kursy specjalistyczne, zespoły kształcenia ideologicznego. Są to jednak wyższe formy szkolenia. Wszystkie one są ważne i potrzebne, lecz najważniejsze jest szkolenie w środowisku klasy robotniczej i ludzi pracy. Dlatego tak duże znaczenie przywiązuje partia do otwartych zebrań oraz Szkół Aktywno-Robotniczego i Wiejskiego. A szkoły te — że wskazuje na Hajnowskie ZPD i wilkaskie „Polmo” — zyskały duże zainteresowanie bezpartyjnych robotników.

W toku obecnej, kończącej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej bardzo wiele mówiono o zasadach ideowych. Wskazywano na mankamenty w szkoleniu, na konieczność jego udoskonalenia i umosowienia. Jest to bowiem jeden z podstawowych warunków przygotowania partii i społeczeństwa do realizacji nowych zadań. O tym, jak urzeczywistnimy cele i zadania, zdecydować aktywne postawy najszerzych warstw społecznych.

R. KLIMASZEWSKI

Jaka wiedza - taka świadomość

wać na zło, bronić racji partii, jednym słowem — w słowach i czynach wzbogacać naszą argumentację.

Tak jednak stać nasze organizacje na całej szerokości i skuteczności działalności ideologicznej? Nie brak przecież w naszych województwach słabych organizacji i członków partii uchylających się od statutowych powinności. Jak duże — na skutek braku wiedzy — są luki w świadomości członków partii, wykazała także obecna kampania sprawozdawczo-wyborcza.

W kontekście nowych i trudnych zadań szczególnego znaczenia nabiera więc praca ideologiczno-wychowawcza w szeregach partyjnych. Sprawa jest oczywista: żeby oddziaływać na innych, należy samemu posiadać odpowiednią wiedzę w zakresie polityki i ekonomii, mieć wystarczającą ilość wiarygodnych informacji, być przekonany o słuszności głoszonych słów. Członek partii musi dokumentować swą ideową dojrzałość.

Stąd też w całokształcie działalności podstawowych organizacji partyjnych należy położyć nacisk na uczestnictwo ich członków w różnych formach szkolenia, w za-

kacji polityczno-ekonomicznej chociaż w pracy szkoleniowej przewidziano seminaria ideologiczne, konferencje teoretyczne, kursy specjalistyczne, zespoły kształcenia ideologicznego. Są to jednak wyższe formy szkolenia. Wszystkie one są ważne i potrzebne, lecz najważniejsze jest szkolenie w środowisku klasy robotniczej i ludzi pracy.

Dlatego tak duże znaczenie przywiązuje partia do otwartych zebrań oraz Szkół Aktywno-Robotniczego i Wiejskiego. A szkoły te — że wskazuje na Hajnowskie ZPD i wilkaskie „Polmo” — zyskały duże zainteresowanie bezpartyjnych robotników.

W toku obecnej, kończącej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej bardzo wiele mówiono o zasadach ideowych. Wskazywano na mankamenty w szkoleniu, na konieczność jego udoskonalenia i umosowienia. Jest to bowiem jeden z podstawowych warunków przygotowania partii i społeczeństwa do realizacji nowych zadań. O tym, jak urzeczywistnimy cele i zadania, zdecydować aktywne postawy najszerzych warstw społecznych.

Co zrobić z milionami?

Ciąg dalszy ze str. 1

czych z podatku rolnego z danej miejscowości. Już z szacunkowych wyliczeń wynika, że są to niemałe sumy. Na przykład w woj. białostockim wynoszą kilkadziesiąt milionów złotych.

Na jakie cele można je wykorzystywać? Wiedza na ten temat jest na wsi niepełna. Samorządy wiejskie nie zawsze orientują się na co te środki przeznaczyć.

Jak poinformowano nas w Wydziale Finansowym UW w Białymstoku, odpowiednia ustawa określa trzy grupy celów, które mogą być finansowane z funduszu gminnego. Na pierwszym miejscu wymienia się zakup maszyn i narzędzi rolniczych, środków transportowych oraz urządzeń zaplecza technicznego rolnictwa, unowocześniania gospodarstw wiejskich, a także rozwijanie i wyposażanie zakładów przemysłowych, usługowych, wykorzystujących lokalne surowce.

Pieniądze mogą być też użyte na budowę, konserwację, utrzymanie obiektów i urządzeń lokalnej infrastruktury, instalacji do zaopatrzenia w wodę i ochronę środowiska oraz obiektów oświatowych, usługowych, sportowych itp. Część środków funduszu przeznacza się na finansowanie sfery społecznej, m.in. pomocy społecznej, zasiłki rodzinne i inne świadczenia.

Od lipca bieżącego roku wprowadzono obowiązek wypłacania z tego funduszu stałych zasiłków dla dzieci z ro-

dzin o niskim dochodzie (dotyczy tych, u których wynosił on mniej niż 55100 zł na osobę w rodzinie). Nie wszyscy rolnicy o tym wiedzą i nie wszyscy złożyli wnioski o takie zasiłki. Wbrew pozorom dzieci, którym takie świadczenie przysługuje jest w naszym regionie sporo. Na przykład w woj. białostockim, według stanu na 20 października br., ze stałego zasiłku rodzinnego korzystało ponad 9230 dzieci.

Na razie mieszkańcy wsi nie wykazują dużej inicjatywy w korzystaniu z najsilniejszego źródła w przemyśle gminie Siemiatyższe. W tym celu wydatkowały w ciągu 10 miesięcy tylko niewiele ponad sześć milionów złotych (plan funduszu gminnego określa się na 28,6 mln zł, nie licząc 18 mln nagród). Były to głównie zakupy maszyn, finansowanie budowy dróg oraz remonty klubów wiejskich i szkół. Na podobne wydatki przeznaczają się na funduszu mieszkaniowy Wysokie Mazowieckie.

W obu gminach, zdaniem naczelników, rady sełkie wykazują mało odwagi w podejmowaniu decyzji. Jeżeli jakaś wieś nie wykorzystala swoich pieniędzy w danym roku, to nie przepadała one lecz powiększa konto w ro-

ku następnym. Władze gminne w Wysokim Mazowieckiem próbują nakłonić samorządy wiejskie do urządzania wysypisk śmieci. Sądymy, że przydałyby się one w każdej miejscowości.

Naczelnik gminy Siemiatyżki — pracownica Urzędu Miasta i Gminy. Obowiązkiem jego jest udzielenie pomocy w dysponowaniu funduszem. O sprawach tych mówi się też na zebraniach wiejskich.

Osobnym problemem jest zaopatrzenie wsi w materiały niezbędne np. do budowy dróg, remontu budynków, itp. Okazuje się, że wieś nie może z korzystać z przydziałów naczelnika gminy. Musi o to prosić Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych. Jest to bardzo długa i nie zawsze skuteczna droga. Jedynie inwestycje wnoszone czynnym społecznym mają zapewnić materiały. Zajmują się tym Wojewódzka Komisja Planowa.

Okazuje się zatem, że radom sełskim nie tylko potrzebne jest pocieszenie, na jakie cele można przeznaczyć wspólne pieniądze, lecz również pomoc w zaopatrzeniu w materiały. Samymi pieniędzmi szkoły się nie wyremontuje. (dz)

„Kontrasty” już w kioskach

— Kto jest mężczyzną pani życia? — zapytałem cicho. Liściek przestał być rozdziałem. Rozwiesiła się. — Każda kobieta do 80 roku życia chce być kochana, chce się podobać. Profesor kiedyś mi mówił, że mam najgrabsze nieszczęście nogi w całej Europie.

— Nie miałam mężczyzny mojego życia. Ja rozwodziłam męża, a on rozwodził mnie. I zostawałam sama — mówi Alicja Lisiecka w pasjonującym reportażu Michała Boltryka. „Gdzie jest księża potęw?”

— Otwierającym grudiowy numer „Kontrastów”, które od kilku dni są już do nabycia w kioskach „Ruch”. W reportażu występują takie postacie jak: Roman Bratny, Zbigniew Zakuski, Zbigniew Salfan, Artur Starewicz, Stefan Żółkiewicz i inni. Alicja Lisiecka, ongiś dyktator życia literackiego kraju, wyemigrowała z Polski w 1969 r. i kilka miesięcy temu nagle powróciła do Warszawy.

— A podług Głogowego tragedii. Złonica wygiewami Hui. Miedzi sieje w naturalnym środowisku spustoszenie. Z tej okolicy wysiedla się ludzi całymi rodzinami, przeżywający

mi z tego powodu ogromny dramat. Jaki? Na to pytanie odpowiadał dramatyczny reportaż Jerzego Sławomira Maca „W cieniu komina”.

— Natomiast Leszek Konarski w „Ostatnim zajęciu” analizuje po latach wydarzenia grudniowe 1981 roku, które miały miejsce w okolicach Wyseki. Co zostało z tamtych lat, co się zmieniło, jak wygląda tam sytuacja dzisiaj?

— Czy kobietę można wyliczyć z alkoholizmu?

Kobiety piją inaczej. Robią to w ukryciu, bo skala społecznego potępienia w stosunku do nich jest o wiele większa niż w stosunku do mężczyzn. A jak wygląda to w rzeczywistości? Odsyłamy czytelników do reportażu Ewy Szukalskiej „Kobiety nie wyliczone”.

— Ponadto w świątecznym numerze m.in. przedstawił odcinek „Shoguna”, dalsze zwieńczenie ostatniego cesarza Chin, Zbigniewa Nienackiego. „W Polsce dokonała się rewolucja seksualna”.

Zyczymy przyjemnej lektury. (M)

sprawy nastąpiłoby wcześniej, zaraz po zdarzeniu na cmentarzu i nie dosłoby do wypadku przy ul. Broniewskiego.

Andrzej W. ma 22 lata, mieszka przy jednej z ulic nowego osiedla w Łomży. Z o-

po pół roku chodzenia ze sobą Andrzej dowiedział się o kolegi, że dziewczyna go zdradza. Spytał ją, czy to prawda. Potwierdziła.

— Od tej pory poczułem ogromną nienawiść do kobiet. Wkrótce było to zdarzenie na

gromnym trudem ukończył szkołę podstawową. W zakładzie wychowawczym w Elblągu próbował zdobywać kwalifikacje rolnicze. Karany był przez sąd za włamanie. Gdzieś tam dwa lata temu poznał pierwszą w swym życiu dziewczynę. Twierdził, że bardzo ją kochał. Nie chodziło mu o współżycie seksualne. Chciał się, gdy byli razem.

cmentarzu. Potem chodząc wieczorem ulicami miasta, obserwowałem samotne kobiety. Bywały, że podchodziłem do nich od tyłu, wkładałem rękę pod spódnicę. Czulem wtedy dużą przyjemność. Te kobiety, we wzięciu, upatrzyłem sobie w autobusie. Byłem przygotowany na pobicie, wziąłem ze sobą drewniany kółek. Miałem zamiar uderzyć,

Seminarium i plenium WKRR w Łomży

O partyjne postawy

INFORMACJA WŁASNA

W Rajgorodzie zakończyło się wczoraj, 10 bm. seminarium dla członków Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej i przewodniczących komisji kontrolno-rewizyjnych i słownia. Jego uczestnicy zapoznali się z zadaniami instancji i organizacji partyjnych w realizacji uchwały X Zjazdu PZPR oraz Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Omówiono zagadnienia związane z przebiegiem struktury organizacyjnych i atestacją stanowisk pracy, a także ze zmianami i uzupełnieniami w Statucie PZPR.

Lektor KC PZPR, Prokurator Generalny, Roman Aleksander Chruszczow, omówił aktualną sytuację społeczno-polityczną kraju na tle sytuacji międzynarodowej. W ostatnim dniu seminarium odbyło się plenarne posiedzenie WKRR. W obradach uczestniczyli m.in. członek CKRR, I sekretarz KW PZPR

W seminarium uczestniczyli: 10 grudnia obchodzony był Międzynarodowy Dzień Pracy Chłopskiej. Jest to upamiętnienie rolniczy uchwalał przez Zgromadzenie Ogólne NZ w 1948 roku Deklaracji Praw Chłopskiej.

Wczoraj odbyła się w Łomży demonstracja studentów i uczniów na znak protestu przeciwko represjom wobec uczestników występu studentów i licealistów w ubiegłym tygodniu. W czasie tych demonstracji policja pobiła studenta, który potem zmarł.

Prace naukowe przy programie SDI pochłania już część środków przeznaczonych z budżetu państwa na rozwój nauki. Tylko w okresie 1988-1991 rząd USA przeznacza na ten cel 34 mld dolarów.

Według ankiety przeprowadzonej przez sieć telewizyjną CBS ponad 60 procent Amerykanów popiera tajne dostawy broni do Iranu i wykorzystania środków z tych dostaw do pomocy dla nikaraguańskich kontrast.

Środki wzięte w tym celu rozdane zostały między rząd Filipin i Lewicowcom partyjnymi. Rzecznicy obu stron oświadczyli w Manili, iż mają nadzieję, że 60-dniowe przerwanie dostaw doprowadzi do trwałego pokoju. W czasie 17-letniej wojny domowej na Filipinach śmierć poniosło ponad 17 tysięcy osób.

Celony przyjeździe skontrolowali przeszło 3,5 km kolumny wartości 60 tys. funtów szterlingów (23 tys. dol.), które udawały się z przemyśle 27-letnia Kolumbijska, zamieszkała w Nowym Jorku.

W dwóch tygodniach uderzył w dwóch pasach, krótko przed wyładunkiem samolotu z Newark w stanie Nowy Jork.

Natomiast w południe w Afryce, na wodach terytorialnych Mozambiku, zatonął statek pasażerski CP-1 „Black Bird” wrota zaginiony. Przypuszcza się, że przyczyną katastrofy było przecięcie.

W Karacii zwolniono z więzienia członków działacza delegacji Komunistycznej Partii Pakistanu, Juma Said.

W 1978 roku wyrokami Trybunału Wojewódzkiego skazany on został na karę 10 lat więzienia. Pierwsze dni wolności Jam Saki spędził w szpitalu. Jego zdrowie zostało w więzieniu zrujnowane.

USA dokonali kolejnej prowokacji przeciwko socjalistycznej Kuby. Amerykański samolot wleciał w przestrzeń powietrzną Kuby, przeleciał nad jej terytorium, a następnie Saratoga na zachodzie do rejonu Tortuilla na wschodzie.

W najbliższą sobotę i niedzielę, 13 i 14 bm., w Białymstoku odbędzie się impreza związana z Międzynarodowym Rokiem Pokoju. Zapowiadają się mnóstwo interesujących wydarzeń.

W programie koncertów na rzecz pokoju pojawią się znani polscy artyści m.in.: pianistka Regina Smendzińska, skrzypek Jerzy Milewski (juror tegorocznej XI Międzynarodowego Konkursu im. Henryka Wieniawskiego), Ryszarda Raciewicz (solistka Teatru Wielkiego w Warszawie, związana z naszym regionem miejscem urodzenia), Henryk Boukolewski. Nie zabraknie również popularnych i lubianych gwiazd estrady, takich jak: Maryla Rodowicz, Marek Grechuta, zespół „Anawa”, grupa „Vox”, a także indywidualności z naszego podwórka, które znane są ogólnopolskiej publiczności. Wystąpią m.in.: Helena Mieszkuniec — laureatka festiwalu jazzowych, prezentowana w telewizyjnym „Studio Hi-Fi”, młodzieżowy Zespół 5000 Złotych oraz Dzieciaki Zespół Piosenek i Tańca „Uśmiech” działający przy Spółdzielczym Domu Kultury w Białymstoku.

Program poprowadzą znani prezenterzy — Krystyna Loska i Tadeusz Szuk. Impreza zostanie zarejestrowana przez Studio „1” Telewizji Polskiej.

a gdyby się przewróciła — zabrał torbę i rozebrał... Przysięgał się do dokonania tych napadów. Przysięgał się, gdyż, by uspokoić się choć trochę, żeby przestało dręczyć mnie sumienie.

Tak więc kobiety łomżyńskie mogą wznowić wieczorne życie towarzyskie. Ale Krystyna Michałczy-Kondratowicz przestrzega: Kobiety mogłyby ułknąć wielu przyrodości, gdyby nie zachowywały się zbyt prowokacyjnie. Jak można określić postępowanie kobiety, która wychodząc do sklepu po chleb zabiera ze sobą całą posiadania biżuterię? Takie „zabytki” jest bardzo trudno odnaleźć. Rozwagi i ostrożności — nigdy dość. (Kios)

norm etyczno-moralnych. Sprawy te powinny być nadal w centrum uwagi komisji, tym bardziej, że w dotychczasowej działalności występują przypadki zbyt liberalnego traktowania nagannych postaw członków partii przez organizację partyjne.

W działalności profilaktyczno-wychowawczej większą wagę należy zwrócić na właściwe wykorzystanie członków z działalności orzeczniczej. Kontrolom zawsze powinny towarzyszyć rozmowy o charakterze instrukcyjnym, rady, wymiany zdobytych doświadczeń. Istotnym źródłem inspiracji do tej pracy są skargi, listy i sygnały od ludności, a także krytyka prasowa.

Podczas obrad stwierdzono ponadto, że komisja kontrolno-rewizyjna jest nie tylko organem kontrolującym, orzekającym i stosującym profilaktykę, ale wspiera instancje i organizacje partyjne. W ich wysiłkach na rzecz realizacji zadań partii. Ma ona obowiązek krytycznego analizowania rzeczywistości, formułowania wniosków i opinii na temat zjawisk zachodzących wewnątrz partii i społecznego rezonansu działania organizacji partyjnych. Spoczywa na niej odpowiedzialność za postawy członków partii pełniących z jej ramienia funkcje kierownicze.

Podczas posiedzenia Plenum WKRR na I półrocze 1987 r., powołał zespoły orzekające, kontrolno-rewizyjne oraz analiz, zapoznając się ze strukturą organizacyjną biura WKRR i zaakceptował na jej kierownika tow. Juliana Mosiejko. (Kios)

— Niepokoi nas fakt — stwierdził m.in. S. Grygo, że nie maleje liczba postępowań partyjnych, dotyczących odstępstw członków partii od zasad ideowo-politycznych. W latach 1982-83 przeprowadzono 241 postępowań, zaś w latach 1983-86 ich liczba wzrosła do 328. Ponad 50 proc. wydała z szeregu partyjnych i 70 proc. kar związanych było z naruszeniem

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Wskrócie

Nigdy nie jest za późno...

Rozmowa z inż. WACŁAWEM KLIMASZEWSKIM — kierownikiem działu szkolenia Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Białymstoku.

— Ilu rolników w woj. białostockim nie posiada jeszcze udokumentowanych kwalifikacji? — Sytuacja w tym zakresie poprawia się systematycznie. Jednakże nadal nie posiada odpowiedniego przygotowania zawodowego prawie 40 proc. gospodarzy. Szkoły różnego rodzaju ukończyło do 1986 roku 17,2 proc. (cztery lata temu wskaźnik wynosił 10,7), zaś w systemie oświaty pozaszkolnej niezbędne kwalifikacje zdobyło prawie 45 proc. właścicieli warsztatów rol-

niczych. Liczba uczestników kursów kwalifikacyjnych. Przypuszczalnie będzie ona jednak malała, co spowodowane jest w głównej mierze... nowymi uregulowaniami prawnymi (7).

— Mówi się, że prowadzone przez was zespoły czy kursy można szybko ukończyć i to przy mniejszym wysiłku, niż szkolenie rolnicze. Czy nie „umyka” więc z pola widzenia problem jakiegoś upowszechniania nowoczesnej wiedzy? — O tym, że tak nie jest, świadczą dobitnie wyniki o-

chętnej zaplate się na kurs, niż do szkoły wieczorowej.

— Największą szansę dotarcia z wiedzą i postępem do szerokiego grona rolników dają masowe szkolenia jesienno-zimowe. Wiadomo, mają oni wówczas więcej wolnego czasu. A jednak od wielu lat frekwencja jest raczej skromna. Jakże działania podejmują, by przeciwdziałać tym niekorzystnym zjawiskom?

— Rzeczywiście, corocznie uczestniczy w tych spotkaniach jedna czwarta producentów. Przyczyn jest wiele. W ostatnim okresie zintensyfikowana została działalność środków masowego przekazu. Dzięki nim lepsi rolnicy na bieżąco poznają wszystkie nowości. Za male zaintereso-

— Przedstawionych zostanie 25 tematów z różnych dziedzin. Powiem o tych, które powtarzały się najczęściej, a są to: kompleksowe technologie uprawy zbóż i produkcji zwierzęcej, intensywna gospodarka na użytkach zielonych, agrotechnika roślin strączkowych, rozród zwierząt gospodarskich, racjonalne żywienie w okresie zimowym, możliwość zwiększenia opłacalności produkcji żywności w gospodarstwie wiejskim oraz produkcja i konserwacja pasz. W tematyce dla gospodarzy wiejskich dominować będą zagadnienia związane z racjonalnym żywieniem rodziny, ogrodnictwem przydomowym, higieną i estetyką w zagrodzie oraz chowem drobnego inwentarza.

— W tym roku ponad ty-

Ciuchy, domki, książki i... bezsensy

„Arka” chce wpłynąć na głębszą wodę



Jeszcze dwa lata w tych jasnych, przylutych pomieszczeniach w Studziankach, gdzie sżyje się ocieplaną odzież, pochrząkiwały... prosiaki.

KIEDY kilka lat temu Krystyna Cegielska-Złabden zawiązała Przedsiębiorstwo Polonijno-Zagraniczne „Arka”, marzyło się jej drukowanie książek dla dzieci. Z poligrafii jednak o tyle trudno, że — chcąc zaoferować klientowi jakieś atrakcyjne wydanie — trzeba korzystać z zagranicznych maszyn i surowców.

Chcąc zarobić na kapitałochłonne przedsiębiorstwo, właścicielka postanowiła „rozruszać” przedtem inną produkcję. W Studziankach (niedaleko Wasilkowa) był na zbyciu obiekt, w którym niedługo po rozpoczęciu prac nad jego adaptacją i rozbudową sporo pieniędzy i już pracuje tam ponad setka osób; część miejscowych, a resztę — dowozi się własnym autokarem z Białegostoku.

Powstają tu (z francuskich surowców i na francuskich maszynach) okrycia ocieplane dla pań i panów. Wyroby wędrują do wszystkich rejonów Polski. Wysiano też jed-

ną dostawę do Francji i wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku eksport rozwinie się na szerszą skalę.

Pracuje też stolarnia, która w przyszłości ma przenieść do nowej hali. Tamże ma stanąć własny tartak. Wszystko po to, aby zająć się produkcją całorocznych domków letniskowych dla Szwajcarów i Francuzów. Być może własne ekipy „Arki” będą montować te obiekty bezpośrednio u odbiorcy.

Dewizowe przedsięwzięcia właścicielki firmy mają m.in. na celu uzyskanie dewiz na planowaną poligrafię. Stół już nawet zakład (w Sulejówku pod Warszawą), są maszyny i można by ruszyć z produkcją dla najmłodszych na szerszą skalę, tylko... nie można!

Zakład poligraficzny chciałby ułożyć w pobliżu stolicy, bo wiadomo łatwiej tam o autorów i plastyków — słowem o ludzi, którzy zgodzą się na taką twórczą pracę. W czasie, gdy starano się o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie takiej działalności obowiązywały inne przepisy. Długo by tłumaczyć urzędowe korowody, odwołania, odmowy — w każdym razie administracyjne władze województwa warszawskiego nie miały wątpliwości, że to „w kropkę”. Po kilkukrotnej zmianie przepisów (m.in. wprowadzeniu prawa prasowego) nie bardzo wiedzą, kto jest władny wydać zezwolenie.

Pamiętność właścicielki — inż. Lucjan Abramowicz — twierdzi, że w końcu trzeba będzie zdecydować się na przeniesienie całego „kramu” na Białostocką bo — jak mówi — spotkał się u nas z mniejszym ładunkiem rygorów i biurokracji.

W każdym razie z tej działalności firma nie zamierza zrezygnować. Zbyt dużo pieniędzy włożono już w całe przedsięwzięcie — ok. 55 tys. dolarów (są to tylko fundusze na zakup maszyn, urządzeń,

czając bliższych i dalszych krewnych).

O śmierci matki ona dowiedziała się z telegramu. Niestety, na pogrzeb nie zdążyła. Miała przebiec na głosie tyle spraw. Tymczasem ile czasu pochłonięło jej stanie w kolejkach. Stół na Wilie przygotowywała bogaty. Zasiadał z nim mieli obój — ona i Jarek.

— Dlaczego nie przyjechał? — pyta. I chyba nie czeka na odpowiedź. Bo przed oczami przewija się kadr czwartej. Jej tylko i siostrze z S. wiadomo.

Za trumną babki siedzi Jarek. Płakał jak dziecko. Aż siostra Halina zrobiła się goła. W pokoju plegnięniarkę zaparzyła gorącą herbatą. A on między jednym i drugim łykiem zaczął opowiadać. O swojej matce, która zawsze sznurowała mu buty, zapinała guziki i spełniała wszystkie zachcianki. O matce, która próbowała mu kupić przyjaciół kolegów, ale nie mogła obronić przed wysłaniem. O matce, przed uległością której musiał się wreszcie zbuntować. O życiu, w którym jak okiem sięgnąć nie było widzieć ojca. O słabej, chorej babce, oprócz której tak naprawdę nie miał nikogo. Chciał wiedzieć jak umierała. I pytał, czy była bardzo samotna.

H. PRZYGODA

3 mln zł na Uniwersytet z UW w Suwałkach

Otrzymaliśmy kolejny od-cinek wpłat na fundusz budowy Uniwersytetu w Białymstoku. Lista wzrosła już do 618 pozycji. Wśród ofiarodawców tym razem wyróżnia górnie Urząd Wojewódzki w Suwałkach, który przekazał na konto białostockiej uczelni 3 mln złotych.

Ponadto w ostatnim czasie wpłat dokonali: kolo ZSL przy Urzędzie Województwa w Białymstoku — 3900, Edmund Stasiewicz (Białystok, ul. Ułanów 50/21) — 6000, Spółeczne Stowarzyszenie Prasowników „Stopka” w Łomży — ul. Świerczewskiego 7 wpłaciło część zysku z loterii w wysokości 100 tys., Urząd Gminy w Milejczycach — 50 tys., uleżkaniec POM Białostocki 10 tys., Stowarzyszenie Elektryków Polskich Izba Rzemiosł w Warszawie, ul. Rutkowskiego 6/5 przekazało należność ob. E. Żaloby za ekspertyzy — 7300 zł.

Stan konta 8 grudnia wynosił 87.038.902 zł oraz 100 dol. USA, 10 rubli, 50 marek NRD, 30 marek RFN, 15 koron CSRS.

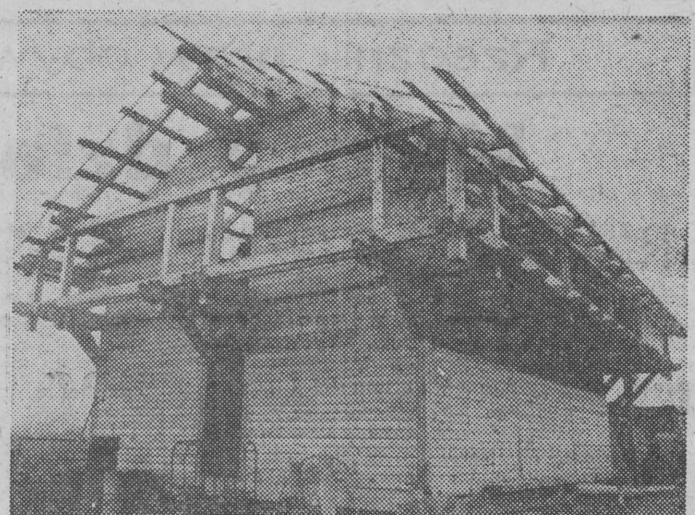
(az)

Najazd... czajek

Lotnisko w Amsterdamie nie-spodziewanie przystąpiło do najazdu... czajek. Płaki, lecące na południe, upatrzyły sobie okolice lotniska i pasy startowe, jako miejsce wy-cozynku w podróży.

Spotkanie z samolotami prowa-dziło do tragedii z obu stron. Jeden z „Boeingów” który na-ścześnie lądował, stracił wszyst-kie cztery silniki odrutowe za-takane płatkami Setki innych pta-ków rozbiły inne samoloty sta-nujące i lądujące.

Na szczęście stado postru-nęło dalej na południe



Już w przyszłym roku ruszy seryjna produkcja domków letniskowych, przeznaczonych całkowicie na eksport.

Listy do redakcji

Szansa dla Augustowa

... żeby stał się nowym Krzemieniem, urealnia się. Nie ma w naszym kraju, a może i w Europie drugiego miasta tak hojnie wyposażonego przez naturę, jak Augustów. Ale nie tylko o to chodzi. Jakaś wspaniała historia; z tradycjami kulturalnymi na czele!

Gdy po odzyskaniu niepodległości w latach dwudziestych dwaj światli augustowianie — burmistrz miasta Piotr Halicki i nauczyciel, a zarazem świetny wychowawca kilku pokoleń, Ludwik Jaworski budowali seminarium nauczycielskie, wyrażili życzenie, aby Augustów stał się w przyszłości Krzemieniem naszego stulecia. Zasadził pamiętkowy dąb, rozrosły się wspaniałe drzewo.

Augustowskie seminarium nauczycielskie, a po wojnie Liceum Pedagogiczne wychowało wielu wspaniałych ludzi, uczonych, wysokich

dygnitarzy, dzielnych żołnierzy i generałów. Potwierdza tym samym, że wysiłek jego założycieli nie poszedł na marne. Dziś, gdy odziedzamy blisko już stuletniego Ludwika Jaworskiego i gratulujemy mu jego owocnej pracy nauczycielskiej, słyszymy od niego: „Wreszcie będziemy mogli przekształcić Augustów w drugi Krzemień. Pierwszym milowym krokiem byłoby przeniesienie Liceum Ogólnokształcącego do gmachu, gdzie od pięćdziesięciu lat mieściło się seminarium, a teraz szkoła nr 3. Wymiana siedzib obu szkół zapewniałaby lepsze funkcjonowanie systemu oświaty, dając młodzieży starszej z Liceum Elektryczno-Budowlanego i sąsiedniego LO możliwość wspólnego podjęcia nauki, sportu i wychowania. Zaś nauczycielom — współpracę na co dzień dla dobra młodych ludzi.”

EDMUND KUKOWSKI
Augustów

Gdzie rosły róże...

Z przyjemnością można było oglądać, jak na Osiedlu Piasta w Białymstoku sadzono drzewa i krzewy. Cóż za estetyka! Nie można tego powiedzieć o podwórkach pomiędzy blokami 36 przy ul. Orzeszkowej oraz po-mniejszych starymi domami przy ul. Warszawskiej. Tam, gdzie ongiś rosły w rabatach róże i inne kwiaty, obecnie porośnięto trasy dojazdowe do budowanego gmachu „Instytutu”. Pozostał piach i be-

ton, no i wygodny dojazd. Można i tak.

Mam też parę uwag do WZSR i RED nr 1, aby na swoich podwórkach porobiły porządki. „Uzupełnieniem” zaniedbań są śmieci obok pomnika poległych wódników oraz domków mieszkalnych przy ul. Warszawskiej

EDWARD B.
Białystok
(nazwisko znane red.)

Na zakupy do Sztabina

Tak się składa, że jestem klientką sklepów od Suwałk po Białystok. Po prostu pracuję w terenie jako geodeta. Prawdę mówiąc nie jest tak źle z tym naszym handlem, a konkretnie z zaopatrzeniem. Wiemy choćby Sztabina. Bardzo lubię tu się zaopatrywać. Wiele rzeczy tylko w sklepach tutejszego GS można kupić. I to bez ko-

lejki. Będąc w sklepie mięsnym nie kupiłam wprawdzie schabu, lecz kierowniczka zaproponowała mi piękną elkę szynkę. W ogóle obsługi tak bardzo miła, doradzi klientowi, uśmiesznie się. Wiele! A jak podobało się to człowiekowi, gdy tyle jest sresów na co dzień.

Przejeżdżna
przez Sztabin

Nie wystarczy uchwalić

W czasie kampanii wyborczej do Sejmu uczestnicy spotkań z kandydatami na posłów wielokrotnie swracali uwagę na potrzebę kompleksowego przygotowywania aktów prawnych. Idealnym byłaby sytuacja, w której równocześnie z ustawą wydawane byłoby przepisy wykonawcze. Dotychczasowa praktyka dowodzi, że stan ten nie zawsze jest osiągalny.

BIAŁOSTOCKI postowie, podzielać poglądy wyborców, zainspirowali opracowanie dokładnej analizy na ten temat. Autorzy opracowania — specjaliści z Wydziału Prawnego Urzędu Wojewódzkiego — starali się odpowiedzieć na pytanie, w jakim czasie terenowe organa administracji państwowej stopnia podstawowego otrzymują akty wykonawcze. W tym celu przesledowano ustawy i wydane do nich zarządzenia z lat 1983—84, a w dziedzinie oświaty uwzględniono także „Kartę Nauczyciela” — ustawę uchwaloną w styczniu 1982 roku.

Zauważono, że w okresie tym znalazło się 19 ustaw, zawierających 254 upoważnienia do opracowania przepisów wykonawczych. W 242 przypadkach zadania te należały do naczelnych organów administracji państwowej, a w 12 — do organów terenowych.

Z dalszej analizy wynikało, że ze 100 upoważnień (czyli z 38 proc. ogółu) wywiązano się w terminie, ze 138 (56 proc.) — z opóźnieniem, a z 16 (6 proc.) — w ogóle nie skorzystano.

Z 16 nie wydanych aktów autorami czterech powinny być organa administracji terenowej. Do maja br., czyli do czasu przeprowadzenia analizy, nie doszło do tego głównie z powodu braku rozporządzeń resortów centralnych, z którymi prawo lokalne powinno być skorelowane.

Nie trzeba tłumaczyć, że opóźnienia w przepływie aktów wykonawczych rzutują na realizację zadań wynikających z ustaw, bywają źródłem skarg obywateli i kształtują niejednokrotnie negatywną opinię o pracy administracji państwowej. Ukazano więc, że „poślizgiem” 15 rozporządzeń do ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, w konsekwencji odbiło się m.in. niekorzystnie na przygotowaniu terenów pod budownictwo.

Przy okazji formułowania dokumentu rady prawni Urzędu Wojewódzkiego zwrócili uwagę na wniosek dyrektora Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami, sugerujący potrzebę zmiany zarządzenia ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w sprawie cen, warunków i trybu sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych.

Dotychczasowy przepis mówi o pierwszeństwie w nabywaniu nieruchomości PFZ przez te osoby, które wywiązują się z zawartych z państwem umów kontraktacyjnych. Niezależnie, jak duże są te umowy. Kryterium to, krytycznie ocenione przez zainteresowanych, nie mobilizuje do podnoszenia produkcji rolnej, bowiem niezależnie od wielkości kontraktacji preferuje sam fakt wywiązania się z niej. Oto do jakich sytuacji to doprowadza. Rolnik uzyskujący produkcję rocznie z 1 ha w wysokości 50 tys. zł przegrywa z sąsiadem, osiągniętym 10 tys. zł z 1 ha w ciągu roku, tylko dlatego, że ten pierwszy nie dostarczył na punkt skupu trzech z 15 zakontraktowanych sztuk trzody chlewnej, ponieważ padły. Drugi wywiązał się z zobowiązań, ale opiewały one jedynie na jedną sztukę trzody.

Dotychczasowy przepis mówi o pierwszeństwie w nabywaniu nieruchomości PFZ przez te osoby, które wywiązują się z zawartych z państwem umów kontraktacyjnych. Niezależnie, jak duże są te umowy. Kryterium to, krytycznie ocenione przez zainteresowanych, nie mobilizuje do podnoszenia produkcji rolnej, bowiem niezależnie od wielkości kontraktacji preferuje sam fakt wywiązania się z niej. Oto do jakich sytuacji to doprowadza. Rolnik uzyskujący produkcję rocznie z 1 ha w wysokości 50 tys. zł przegrywa z sąsiadem, osiągniętym 10 tys. zł z 1 ha w ciągu roku, tylko dlatego, że ten pierwszy nie dostarczył na punkt skupu trzech z 15 zakontraktowanych sztuk trzody chlewnej, ponieważ padły. Drugi wywiązał się z zobowiązań, ale opiewały one jedynie na jedną sztukę trzody.

RZĄD przed każdym wieściem. Tyle wokół samoty. Książki, meble, telewizor — zupełnie niepotrzebne. Nigdy. Tak jak ja — uzupełnia myśl, nerwowo skracając róg chusteczki.

Pierwszy raz przyszła do redakcji przed rokiem. Przeczytała w gazecie, że jest taki dom, gdzie można oddać starego człowieka. Prosiła o podanie adresu. Potem o pomoc w umieszczeniu tam zniechęconej matki, którą — jak twierdzi — zająć się nie mogła.

Teraz drży przed każdym wieściem.

Czy pani wie, co to jest samotność? pyta. I zaczyna cofać rodzinny film o kilkanaście kadrami.

Jarek rósł mimo chorób. Jeszcze wtedy żył we czworo — ona, mąż, jej matka i Jarek. Najukochańszy przez wszystkich. Może dlatego, że przyszedł na świat tak późno? Miała wtedy przecież trochę więcej niż czterdzieści lat. Sceneria to M-3 w wojewódzkim mieście.

KADR PIERWSZY

Rozpoczęła się scena odejścia. Właściwie to nie było żadnej sceny. Mąż niczego do domu nie zabrał. Zostawił tylko kartkę na lodówce. Pisał, że nie ma siły i odważył na pożegnania. A odejść musiał, bo przed nim życie. I w domu zrobiło się tak ci-

Przepis powinien więc być zmodyfikowany w ten sposób, by przy ubieganiu się o ziemię preferował wysokość produkcji rolnej, a nie tylko fakt wywiązania się z zobowiązań wobec państwa.

Białostocki postowie, zapoznając się z dokumentem opracowanym przez Wydział Prawny UW, wyrażili swój niepokój w sprawie przepływu aktów wykonawczych i postanowili swoje opinie w tym zakresie przekazać Sejmowej Komisji Prac Ustawodawczych. W opinii, oprócz wniosków o kompleksowym przygotowywaniu ustaw i przepisów wykonawczych, znalazły się również sugestie zmierzające do zwiększenia limitu czasu przeznaczanego na konsultacje przygotowanych aktów prawnych z wyborcami, a także zawarto w niej postulat, by postowie mieli wgląd również w zarządzenie opracowywane przez administrację.

Uwzględnienie tych opinii będzie oznaczało spełnienie życzeń wyborców formułowanych w czasie spotkań poselskich.

(fb)

cho. Jarek zapytał o tatuleńkę nie więcej niż dwa razy, ale wtedy obie z babcią szybko go ukłósyły. Zasympł spokojny, że jutro dostanie obiecane prezenty.

KADR DRUGI

Babka. Jej matka. To ona jest przyczyną tragedii.

— Bo w naszej rodzinie

nigdy nie istniał prawdziwy dom, tradycje. Matka zawsze zadrósna o ojca, u mnie jednej po jego śmierci szukała schronienia. Potem krok po kroku burzyła moje szczęście. Znow zadrósna, tym razem o Jarka.

Rece sięgają po chusteczkę. Robi cichy rachunek sumienia, którego nie objawi nikomu. Bo przecież mówi o zmarłym. A może w myślach przelicza te wszystkie lata na dni i godziny, kiedy babka niańczyła Jarka, prala, gotowała i sprzątała choć było to ponad trzy siedemdziesięcioletniej kobiety?

A może się zastanawia, czy rzeczywiście w złości babka tłumaczyła wnukowi że bar-

Kierownik

szwolni — Bożena Białozor — przymerza na siebie, czy produkt który wyszedł z rąk podległych jej pracowników „leży jak ułat”.



KADR TRZECI

— Więc jak wyjechał w październiku, a egzaminy pro-szę pani zdać na samych piątkach, pomyślałam sobie że to wszystko przez nią. Przez babkę.

Do domu w S. przyjeł ją bez problemu. Ona nie protestowała, choć obie dobrze

wiedziały, że w tej kolejce każdy krok to czyjś pogrzeb.

— Bo starzy ludzie nie powinni mieszkać razem z młodymi — dodaje, chyba jeszcze nieświadoma, że być może ona urodziła się też pod tą samą konstelacją.

Jarkowi chciałam powiedzieć, ale zlekciałam z tą rozmową do jego przyjazdu. Miał przyjechać na święta.

Nie przyjechał. W listopadzie odwiedził babkę w S. Obiecał wpisać za miesiąc. Nie zdążył.

Kiedy odbierała rzeczy po zmarłym, oddał jej kilka listów z Krakowa.

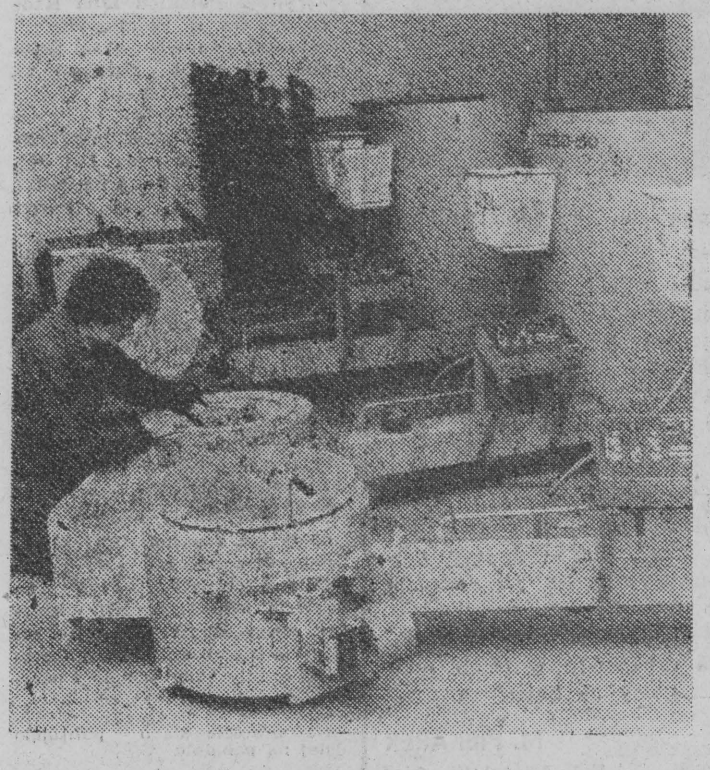
— Skąd on mógł wiedzieć? — próbuje dociec, winą obar-

Srebrne monety dla wspierających szkołę

Skarbiec Emisyjny Narodowego Banku Polskiego w porozumieniu z Krajowym Komitetem Narodowego Czynu Pomocy Szkole wydał okolicznościową próbną monetę srebrną o nominale 1000 zł. Na awersie wygrawerowano napis „Narodowy Czyn Pomocy Szkole 1984-1994”. Projekt wykonał T. Tchórzewski. Cena monety wynosi 3.500 zł, a dochód ze sprzedaży zasilił konta wojewódzkich komitetów NCPS.

Białostocki Komitet Narodowego

wego Czynu Pomocy Szkole otrzymał od swej dyspozycji 300 monet. W całości będą one rozdawane wśród ludzi, którzy od dwóch lat społecznie popierają idee „Naród—Szkole”, wchodzi w skład gminnych i miejskich komitetów. Monety będą mogły kupić także załogi zakładów, które niejedną godzinę przepracowały na rzecz szkół i przedszkoli. Natomiast mieszkańcy woj. łomżyńskiego i suwalskiego muszą jeszcze przez pewien czas na nie poczekać. (kp)



Harcerskie przyjaźnie

Ilu naprawdę życzliwych przyjaciół ma polska szkoła? Jeśli liczyć deklaracje, to bardzo wielu. Gdyby jednak podsumować efekty tej — niekiedy bardzo gorącej — sympatii, to bilans nie będzie już tak korzystny. Najchętniej owi sympatycy pomagali by poprzez... wynajdowanie słabości. Bardzo wiele rzeczywistych potrzeb oświaty rozprzestrzeniła Narodowy Czyn Pomocy Szkole. Coraz częściej zdarza się, iż oprócz wsparcia natury finansowej, tworzy się innego rodzaju warunki funkcjonowania placówek oświatowych i wychowawczych. Jak się zdaje, ten sposób rozumowania okazał się w najbliższej przyszłości jeszcze bardziej znaczący.

Szkoła — partner najbliższy i wierny

TE potrzeby polskiej szkoły doskonale dostrzegł Związek Harcerstwa Polskiego. Harcerstwo jest zdecydowanym i liczącym się rzecznikiem spójnego działania wychowawczego, stąd też wsparcia oświaty, stąd też wsparcia oświaty, stąd też wsparcia oświaty...

gramowa i wypoczynek letni. Współpraca z głównym partnerem — oświatą nabiera więc szczególnego znaczenia. Szkoła bardziej się do tych zadań stanowić może oparcie dla działania drużyn harcerskich. Przedstawiciele Kuratorium Oświaty i Wychowania jednoznacznie wypowiadają się za udostępnieniem harcerzom w szkołach pomieszczeń na harcówki. Wychowanie harcerskie winno stać się jednym z integralnych elementów w planach dydaktyczno-wychowawczych szkół, a instruktorzy — uznawanymi partnerami. Zresztą większość z nich to nauczyciele, którzy poza trudną pracą zawodową podejmują niełatwe obowiązki społeczne. Zatem szczególnego znaczenia nabierają warunki, jakie tym społecznikom stworzą kierownictwa szkół. Działalność instruktorów może być ważnym kryterium wyróżniania pedagogów.

W harcerstwie istnieje pojęcie tzw. ciągu wychowawczego. Dziecko najpierw jest zuchem, potem harcerzem, który więc prowadzić za sobą — następnie — działa w szkole średniej, przygotowuje się do prowadzenia drużyny, czyli — staje się wychowawcą. Jest więc ZHP niejako naturalnym sprzymierzeńcem szkoły i — bardzo często — źródłem kadr oświatowych. Jeżeli nawet instruktor nie podejmuje pracy nauczycielskiej, to i tak pozostaje sympatykiem szkoły.

Nie znaczy to wcale, iż pogażane jest w jakimkolwiek stopniu „uszkolnienie” harcerstwa. Ma ono, i mieć powinno, własną integralność i samodzielność. Niemniej jednak życie szkolne, nauka może stać się dla harcerzy ważnym kryterium ich aktywności, sprawdzianem skuteczności ich działań.

Szczególnego znaczenia nabiera więc ta część metody harcerskiej, która związana jest z wypełnianiem przez dzieci i młodzież obowiązków szkolnych. Druhowie w Chorągwi Białostockiej stanowią sobie także szersze zadania — jest to praca na rzecz szkoły, przy tworzeniu w niej warunków rozwojowych. Podczas dyskusji wskazano na range tzw. specjalności. Coraz liczniejsze są drużyny nowego rodzaju, jak komputerowe, łącznościowe

itp. One to mogą wprowadzać nowoczesność, zdobywać cywilizację do szkół. Ważne zadanie, jakie stawia sobie harcerze, dotyczy opieki nad uczniami szczególnie uzdolnionymi, pomoc nowatorom. Rada Chorągwi podjęła uchwałę przygotowania Odmaki Młodego Wychowawcy, która ma być przyznawana tym wszystkim harcerzom, którzy mają wybitne uzdolnienia i kwalifikacje w dziedzinie wychowania oraz

autorytet wśród rówieśników. Podczas dyskusji zanotowaliśmy taką interesującą propozycję: nierzadko szkoły i tzw. patronackie zakłady nie bardzo wiedzą co począć z owym patronatem, jak go realnie wykorzystywać. A można by — uścisnąć — przy najmniej na początku skierować tę opiekę zakładów pracy na drużyny harcerskie działające w szkołach. Dzieci i młodzież w mundurach są wszak uczniami.

W najbliższą sobotę podobny temat — „Harcerstwo a szkoła” — podejmie w Warszawie Rada Naczelna ZHP wspólnie z kierownictwem resortu oświaty. Białostockie przemysłowcy mają szansę stać się propozycjami modelowymi do rozstrzygnięcia w skali kraju. Z pewnością, jako dobry przykład posłużyć też przykłady świetnego współdziałania z terenami województwa ZHP i Zakłady. (kr)

MINIDIALOG..... Z WIELOKROPKIEM

Gdy ryby przemówią

Rozmowa ze ZDZISŁAWEM KOZŁOWSKIM, współwłaścicielem jednego z pięciu białostockich sklepów zoologicznych.

A. Polakowski: — Pozwoli mi pan, że na dobry początek zacznę fragment listu: „Nazywam się Robert Andrzejczuk i mieszkam w Gódnym. W czasie wakacji byłem u pana w sklepie. Bardzo mi się podobał. Jest czysty i ładny. Mam nadzieję, że będę stałym klientem”. Po tym obiecującym wstępie Robert przystępuje do ubijania interesu.

Z. Kozłowski: — Bawimy się czasem w takie eksperymenty jak wysoka towarowa. Zresztą całe to przedsięwzięcie któregoś podjęliśmy się, łącząc penetrację różnych dziedzin poznawczych z sprzedażą na rynku i zwykłym handlowaniem.

— Fama idzie w świat. O takich zamierzeniach klientów jak Robert wypada więc dbać szczególnie, chociaż jest to mój pewien kłopot.

— Dbać trzeba o każdego klienta, jeśli myśli się o perspektywach i widzi więcej korzyści z własnego zalecia, niż jaki taki utarg. Przecież to nasi chlebobodcy i zarazem hobbyści.

— Pan mnie zadziwił. Przed chwilą w spółkowym potraktowaniu mnie bardziej typowe w myśli zasady: zaleć sprawę i w on, a jeszcze lepiej i nie zalecać i nie zalecać. Pan kończył inną szkołę handlową?

— Trzeba lubić to, co się robi. My zaczynamy amatorską hodowlę każdej na swój użytek i z czasem stajemy się pasjonatami. Zresztą nie sprzedajemy kapi, a żywe stworzenia. To wymaga specjalnej aktywności, a nawet współpracy z klientem. Nie tylko informujemy, doradzamy, instruujemy, ale także uczymy się sami.

Ważnym krewetki. Mieliśmy wprawdzie jak i rozmawiać w sztucznych warunkach, ale kiedyś chłopaki przyniosli bombę: udało mi się! Korzystając z tego doświadczenia przekazywaliśmy innym bogactwo informacji. Indagujemy też stale klienta, który chce rozmawiać o parę kupionych u nas węgorzy cierniowych.

— Z tej esztycznej, niezbyt popularnej fauny, widziałem u was jeszcze węży wodnego. Nastawicie się — widzę — na oryginalny import i... problemy, bo ten wąż niewiele o sobie powie, w szczególności o tym, co lubi skosztować, jakie parametry wody odpowiada

mu najbardziej i jak pan, że na dobry początek zacznę fragment listu: „Nazywam się Robert Andrzejczuk i mieszkam w Gódnym. W czasie wakacji byłem u pana w sklepie. Bardzo mi się podobał. Jest czysty i ładny. Mam nadzieję, że będę stałym klientem”. Po tym obiecującym wstępie Robert przystępuje do ubijania interesu.

— Świadomie piszemy się na takie zagadki. Piskorze i sumy tajlandzkie, które sprowadziliśmy (te ostatnie do złudzenia przypominają rekiny), akseolite meksykańskie, żaby, całe to towarzystwo stopniowo odkrywa przed nami swoje tajemnice.

Wystarczy, że ktoś w Polsce zdobyłby nowy okaz, że państwo Guwinczy w TV pokazał coś atrakcyjnego z wrocławskiego ZOO, a my już dostajemy białą i popędzani przez klientów stajemy na głowie, żeby to sprowadzić.

— Przy takim traktowaniu własnych zamówień niewiele czasu zostaje chyba na prowadzenie sklepu.

— Nie jest tak źle. Pomagają nam całe rodziny, ale roboty mamy przecież na 12 godzin dziennie. Także w soboty. To chyba normalne, że otwieramy własne sklepy, kiedy odpowiada to klientowi.

— Inni rozumieją to tak: w dzień wolny handlujemy, to w dzień roboczy mamy święto.

— To rozumowanie jest trochę bez sensu. Przynajmniej nie my potrafimy nie prowadzić takiej krótkowzrocznej polityki, a jest nam o tyle trudniej, że to czyni handlowanie nie jest związane z pierwszą potrzebą: ptaki, ryby, rośliny i wszystko to co potrzebne im oraz psom, kotom (nawet z importu). Musimy więc zabiegać o klientów, ale nie robimy tego na siłę. Po prostu poświęcamy im dużo czasu. Nie jest sztuką zniechęcić kogoś, kto wyda kilka tysięcy na sprzęt i w ciągu jednej chwili stracił dowód, gdyż ugotuje ryby.

— Czy przez pewną kasy i perspektywę rozwoju firmy można coś zyskać na takim prowadzeniu interesu?

— Oczywiście, satysfakcję, atrakcyjne zajęcie, sporo ciekawych wiedzy. Przyszła kiedyś do nas kobieta pełna wahań i zwątpień: warto zainwestować czy nie? Po dłuższej konwersacji kupiła akwarium dla syna, który koniecznie chciał mieć. Po pewnym czasie odwiedziła nas i ze wzruszeniem powiedział: tak na to obco, wciągnęło. Za parę latych niedomówień znalazł się z synem wspólny język... Rozmawiał: ANDRZEJ POLAKOWSKI

Rzecznik praw obywatelskich

Metody działania

RZECZNIK ma mieć zagwarantowaną pełną możliwość samodzielnego wyjaśnienia sprawy. Nie musi polegać na ustaleniach dokonywanych przez inne organy. W tym celu ma dostęp do odpowiednich akt i dokumentów. Wyjatek stanowią te akta zawierające tajemnicę państwową oraz dotyczące obronności i bezpieczeństwa państwa. Do akt sprawy karnej w toku postępowania przygotowawczego (dochodzenie, śledztwo) rzecznik ma mieć dostęp za zezwoleniem prowadzącego postępowanie.

Zakłada się, że rzecznik będzie miał prawo żądania od właściwych organów, instytucji i osób niezbędnych informacji i wyjaśnień. Będzie mógł samodzielnie powoływać biegłych dla wyjaśnienia zagadnień wymagających wiadomości specjalnych.

Tym uprawnieniom rzecznika odpowiadać będzie ustawowo obowiązująca ciążąca na organach administracji państwowej i innych państwowych jednostkach organizacyjnych oraz na organizacjach społecznych, związkowych, samorządowych i spółdzielczych udostępnienia rzecznikowi akt i innych materiałów dotyczących indywidualnych spraw obywateli oraz udzielania informacji i wyjaśnień o podstawach faktycznych i prawnych swoich wyjaśnień.

Wystąpienie rzecznika w konkretnej sprawie skierowane do właściwego organu lub odpowiedniej jednostki organizacyjnej może zawierać:

- ♦ stwierdzenie stanu niezgodnego z prawem lub zasadami współżycia i sprawiedliwości społecznej,
 - ♦ opinie i wnioski rzecznika co do sposobu dalszego załatwienia sprawy.
- Organ, do którego zostało skierowane wystąpienie rzecznika, będzie zobowiązany do udzielenia w określonym terminie (miesiąc, dwa tygodnie) odpowiedzi. Musiałby w niej ustosunkować się do propozycji rzecznika, zawartych w jego wystąpieniu. W przypadku, gdy rzecznik nie zgodzi się z zajętym stanowiskiem, mógłby się zwrócić do organu nadzorczego.

W postępowaniu administracyjnym, a także w postępowaniach sądowych (cywilnych, karnych, sądowo-administracyjnych) rzecznik korzystałby z takich praw, jakie przepisy przewidują dla organizacji społecznych (wszczynanie postępowania, udział na prawach strony, przedstawienie stanowiska). Jego udział w postępowaniu nie byłby przy tym uzależniony od zgody organu prowadzącego to postępowanie.

Za utrudnianie rzecznikowi działania ustawą przewidywałaby odpowiednia kara.

Rzecznik działałby samodzielnie. W swojej działalności nie podlegał poleceniom służbowym. Rzecznik wojewódzki wykonuje swoje zadania w powołaniu z radami narodowymi. Współdziała z organami prokuratury.

ZENON MŁYŃCZYK

Przeboje i niespodzianki

JAK co roku, telewizyjne oczekują, że w okresie świątecznym i noworocznym będą mogli obejrzeć szczególnie atrakcyjne pozycje. Półki co trwa jeszcze ostatecznie konstruowanie takiego programu, a jego autorzy niezbędnie chętnie chcą zgrać coś szczególnego. Mimo to udało mi się „podejrzeć” niektóre świąteczne propozycje.

Niewątpliwie najbardziej interesujące dla widzów są plany dotyczące filmów, które cieszą się zwykle największym powodzeniem. W Wigilię zobaczymy w „Alternatywy-4” zaś w drugim programie w cyklu „Wielcy kochankowie” amerykański film „Pożegnany wale” z Robertem Taylorem w roli głównej. Na dwa dni świąt telewizja przygotowała m.in. przedwojenny melodramat „Zabawa” o młodej artystce z kabaretu i właścicielu ziemskim, który kocha artystkę do szaleństwa. W tym samym dniu program II zapowiada film, który podobno mia być drugim „Edenem”. Tym razem obserwować będziemy losy młodej kobiety (gra ją niezłaząca już Romy Schneider) w świecie wielkich finansjery, w Paryżu. Ten film, „Bankierka”, zapowiada się na duży przebój.

Mozna przypuszczać, że również pozostałe filmy przygotowane na ten okres będą się cieszyły powodzeniem. Obejrzymy bowiem „Wielkiego Gatsby” z Robertem Redfordem i Miał Farrow, „Dyrygenta” Wajdy, „Dopięć cętu” — sensacyjny obraz z

Alainem Delonem, czy wręcz polski „Potop”. Będzie on wyświetlany w II programie, który w drugi dzień świąt w całości poświęcony jest 100-leciu powstania dzieła Sienkiewicza.

Autorzy świątecznych programów nie zapomnieli oczywiście o dzieciach. I dla nich przygotowano wiele ciekawych pozycji („Historia żółtej ciemki”, „Baśń o czarze Sallanie” wg Puszkina). W tym okresie będą też dwa specjalne wydania Tik-Taka, w których same dzieci wręczają prezenty gwiazdkowe znanym i lubianym przez nich aktorom. Na razie te dziecięce typy pozostają tajemnicą.

Nie zabraknie rozrywek. Niewątpliwie największą atrakcją będzie program przygotowany przez Olgę Lipińską. Jest on właśnie realizowany w Studiu nr 3, a leniwe, nie udało się nam niczego podejrzeć. Oprócz tego zobaczymy kabaret Wojciecha Manna „Kanał”, kabaret „Szpak” oraz „Poradnik świąteczny” Pawła Karpinińskiego. Ma to być parakabaretowy program o śmiesznych zachowaniach ludzi w okresie świąt.

Święta i Nowy Rok w Tv

Wiecej wigilijny przygotuje tradycyjnie telewizja krakowska i jak mi powiedział Bronisław Cieślak „będzie miło, ciepło i serdecznie...”. Reszta, pozostaje na razie tajemnicą Krakowa i autorów. Wiadomo jedynie, że w I programie koledzy będą śpiewać Krzysztof Krawczyk w towarzystwie chóru Kajdaśa.

Również dział muzyczny przygotowuje kilka atrakcji. W bloku przygotowanym przez Bogusława Kaczyńskiego usłyszymy gwiazdy światowej muzyki poważnej, jak również zespół „Ślask” śpiewający koledy. Krzysztof Szewczyk przygotowuje finał przebojów dwójki, w którym obejrzymy i wysłuchamy największych przebojów młodszych 1988 roku. Nie mniej atrakcyjnie zapowiada się też noworoczny koncert z Wiednia, gdzie Herbert von Karajan będzie dyrygował klawirą grającą stare walce wiedeńskie.

Natomiast Nowy Rok powitamy w towarzystwie orkiestry „Alex Band” Aleksandra Maliszewskiego, która zagra największe przeboje 1988 roku. W programie sylwestrowym nie zabraknie również tradycyjnych „scho-dów” i „pawich piór”, a „Re-wię Sylwestrowa” poprowadzi Tadeusz Ross i Zbigniew Korpołowski. Podobno nie będzie zbyt wiele ani na dobrej muzyce, ani na humorze.

W takim to szampańskim nastroju autorzy programów świątecznych i noworocznych TVP pragną wprowadzić telewidzów w nowy, 1987 rok.

JANUSZ KOCHANOWSKI

Prawnik Informuje

Co to jest praca sezonowa?

Pracując od 1971 r. Obecnie nie chcę mi wypłacać 15-procentowego dodatku za staż pracy. W kadrami powiedziano, że dlatego, iż miałam poprzednio angażę pracownika sezonowego. Angażę to potem zmieniono mi na stały. Nie miałam ani jednego dnia przerwy (H.H. Sokółka).

Okresy pracy sezonowej istotnie nie podlegają wliczeniu do okresu pracy, od którego zależy prawo do dodatku za staż pracy. Jednakże wzmianka w liście, iż między poszczególnymi okresami pracy — jako sezonowej — nie było ani jednego dnia przerwy, nasuwa wątpliwość, czy była to praca sezonowa.

Praca sezonowa to taka, która z uwagi na swą specyfikę może być wykonywana tylko w określonych porach roku. Jeżeli, między poszczególnymi okresami pracy, przerwy, to nie jest to praca sezonowa, lecz praca wykonywana na podstawie kolejno zawieranych umów na czas określony. Przy ustaleniu uprawnień do dodatku za staż pracy okresy takiej pracy, wykonywane w tym samym zakładzie, sumuje się. (zm)

Bohaterski kot

Morris, ulubiony kot rodziny Jima i Jennifer Coxów z Grantham, w północnej Anglii, który padł wskutek zaćmienia, doznał się po śmierci użmania: swym głosem, rozpaczyliwym młuczeniem podniósł alarm, zrywając z snu swych państwa i ich obie córki.

Kiedy Coxowie uświadamiali sobie, że ich mieszkanka ogarnął pożar, w pośpiechu opuścili je. Nie zdążył jednak przywołać do siebie przerazonego kota, bardzo kochanego przez całą rodzinę i odważniejszego niż do uczucia.

URODA BUBLA

Gumka na kolanach

Biegałam od wiosny w poszukiwaniu rajstop dla syna — powiedziała czytelniczka — Wreszcie „uroda” — piękny kolor, elastyczne, na mecie odstepowania rozmiar: 140/80 — na wiek ponad 6—11 lat (producent ze Zduńskiej Woli ZPW „Wola”). Takich właśnie potrzebowałam. Kupiłam więc dwie pary. Ale radość trwała krótko; w domu okazało się, że nogawki rajstop są o parę centymetrów krótsze, niż nogi „mojego dziewięciolatka”. Na szczęście, mam je komu sprzedać. Jednak — czuję się jakbym kupiła kota w worku. Przez to, że uwierzyłam nieprawdziwej informacji, znowu zaczynam rajd po sklepach.

Przymierzanie przyszłych butów „skąpych” też było, czy spodni tak wąskich, że nie mogą „wchodzić”, coraz częściej, ostatnimi czasami, dają klientowi złudzenie, iż rozróżnić w szereg i wzduż. Przecież więc pasować do norm i miar stosowanych przez producentów. Względny dostatek na półkach nie cieszy potencjalnych nabywców; w oferowanych wyrobach dominują małe rozmiary, większe zaś też jakby z młodszego brata. Pytania o najbardziej poszukiwane wyroby pozostają bez odpowiedzi.

Na dobrą sprawę, to nie wiem, co kupiłam na rynek białostocki podczas ostatnich jesiennych targów — mówi kierownik branży dziewiarsko-galanteryjnej WPHW w Białymstoku, Ryszard Dąbrowski. — Dostawcy zatrzymali z nami umowy. Od tego zaś, ile i jak surowiec

uzyskają, będzie zależało realizacja naszych potrzeb oraz to, czym zastąpią surowiec brakujący. Niepewna sytuacja zapoznała nas w końcu do wielu producentów furtki do przemycania wyrobów ocalałych, łatwych w wytworzeniu, ale niekoniecznie oczekiwanych przez handel.

W praktyce okazuje się, że np. zamiast bardziej pracochłonnej i materiałochłonnej bluzeczki rynek otrzymuje... figi dziecięce stylowane (!) w nieograniczonych ilościach.

Zaopatrzenie „detalu” w rajstopy dla dzieci, od dłuższego czasu dalekie od zadowalającego, pogarsza się ostatnio. O tym, jak trudno podpisać umowę na dostawę tych wyrobów, wiedzą branżyci z Zakładu Handlu CZ WSS w Białymstoku. Ich zdaniem, niewystarczająca produkcja rajstop dziecięcych mogłaby „podreperować” dostawy z importu; podobny dramatyczny zastrzyk rajstop damskich przywrócił się już dla stabilizacji rynku. (lus)



ZZA KIEROWNICY

ROK bieżący — w odwołaniu do kilku poprzednich — zapisał się w historii Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie nie tylko jako rok 35-lecia powstania tej firmy. W tym roku FSO odnotowała kilka autentycznych sukcesów, o eksportowych poczynaniach, a na konstrukcyjnych końcówce.

Na dzień słowa „eksport” przeciwnego Polaka natychmiast skreca, a już szczególnie jest to widoczne u tych wszystkich, którzy przedplacili i obecnie czekają na uupragnione cztery kółka z FSO. Niestety, prawda jest bardzo brutalna i czy chcemy czy nie, eksport warunkuje rozwój produkcji.

Eksport do państw drugiego obszaru płańczonego, bo tam głównie jadą FSO 1500 i Polonezy, nie jest ani łatwy, ani też przyjemny — jest konieczny. Wiemy o dużym kontrakcie chińskim, o tym, że auto w Finlandii, Wielkiej Brytanii, Francji i Grecji. I wcale wbrew obiegowej opinii — nie są one tam tanie, nie Polonezy na rynku brytyjskim są droższe od kilku modeli radzieckiej Lada, że nie wspomnę o nowych wersjach Skody, która cenio-

Nowości FSO sanitarka i Decan

na jest na poziomie naszego „malucha” rozprowadzane przez sieć Fiatu.

Oprócz eksportu — jak już wspomnieliśmy — FSO wprowadziła kilka nowości produkowanych od kilku lat bez zmian w Polsce. Mniejsze, ale istotne zmiany dotknęły także starszaka FSO 1500. Najistotniejszymi nowościami w podstawowym modelu Poloneza MR 87 są dodatkowe okienka w tylnej części nadwozia. Jeśli do tego ograniczyć nowości nadwoziowe, to znacznie więcej jest pod maską. Wprowadzany sukcesywnie silnik o zwiększonej pojemności — do 1600 cm³ i „uzbrojenie” go w nowy kolektor ssący o intensywnym podgrzewaniu mieszanki oraz równomiernym dawkowaniu jej do poszczególnych cylindrów, a także nowy gaźnik z odcinaniem dopływu paliwa przy hamowaniu silnikiem oraz filtr powietrza z termoelementem — powodują, że to auto ma znacznie lepszą dynamikę, a przy tym jest bardziej ekonomiczne w eksploatacji.

Model MR 87 może cieszyć przeciętnego użytkownika, jednak FSO opracowała dwie nowości — inne wersje Poloneza — które uczciwie pracownicy służby zdrowia i ludzi

pracujących w handlu i transporcie. Zaczynamy od wersji przeznaczonych dla służby zdrowia. Jest to zupełnie nowa nadwoziowa sanitarka, lub karetka ratunkowa — w zależności od wyposażenia — która w przyszłości ma zastąpić wysłużone już Fiaty 125p i „Nysy”. Na temat tych ostatnich rozmawiałem z ich kierownikami i personelem medycznym. Ludzie ci wręcz tęsknią do nowej wersji wozu sanitarnego.

Sanitarka Z-30 „Nysa” — bo taką nosi nazwę — jest pojazdem, spełniającym nie tylko wiele podstawowych wymogów, ale i stwarzającym właściwe warunki pracy zarówno personelowi medycznemu, jak i kierowcy. Skąd w nazwie „Nysa”? Otóż należy wyjaśnić, iż nie ma już Fabryki Samochodów Dostawczych w Nysie. W nim właśnie była montowana w przeszłości pojazdy specjalizowane, m.in. sanitarki, pick-upy, wozy izotermiczne, a wszystkie na bazie Poloneza.

Oprócz wspomnianych sanitarek, najdalej zaawansowane są prace nad DECANEM, pick-truckiem — małą półciężarówką o ładowności 1000 kg. Pojazd ten przechodzi obecnie bardzo intensywne próby drogowe, w trakcie których badane są jego walory eksploatacyjne. Zgodnie z zasadą jak najdalej idące unifikacji podzespołów DECAN wyposażony jest w silnik o pojemności 1600 cm³, pięciobiegową skrzynię, identyczne wyposażenie wnętrza itd. Zmienne ma na większe koła — 14 cali, ale znacznie mniejszą prędkość maksymalną — do 120 km/h. Zużycie paliwa — średnie eksploatacyjne — 9.8 l/100 km. Jeśli FSO uda się — nigdy nie można być pewnym realizacji planów — rozwiązać kwestie materiałowe i organizacyjne, to już niebawem na naszych drogach pojawią się te pojazdy w znacznie większych ilościach.

JANUSZ GRYSIN

KRAMIK BZIKÓW

ROZWIĄZANIA KRAMIKA BZIKÓW zamieszczonego w „GW” nr 281 z 3 grudnia br. KRZYŹKOWY POZIOMO: krążeć, skarb, „Lato”, człono, aster, szczipa, kamaz, zasada, skwarka, krata, pędzel, owca, klasa, szarak. PIONOWO: różga, żyłka, kłosz, stacja, kosz, rzep, tama, rama, kask, mowa, strawa, zapas, sadza, dieta, król, Atoś.

PALINDROM: ...A KAMIL SŁIMAKA. KOMBINATKA ARYTMETYCZNA: 7912 : 43 = 184 — X + — 432 + 156 = 588 — 7480 - 6708 = 772 NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie KRAMIKA rozlosowaliśmy trzy nagrody książkowe. Szczegółowo uścisnąć się do: Jolanty Szrywskiej z Hajnówki, Marka Jankowskiego z Radziłowa oraz Dariusza Zawistowskiego z Grajewu. Nagrody prześlemy pocztą. (bm)



Nowa wersja półciężarówki z FSO — DECAN



Nareszcie sanitarka z prawdziwego zdarzenia — „Nysa”

ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO I DROZDZOWEGO „POLMOS” w Białymstoku

ZATRUDNIA

▲ Zastępcę głównego księgowego – wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne, minimum 4 lata praktyki na stanowisku kierowniczym.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w siedzibie Zakładów w Białymstoku przy ul. Elewatorskiej 20, tel. 510-496 wewn. 34.

k 6384-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH” w Łapach, ul. Harcerska 2

PILNIE ZATRUDNI

♦ kierownika i szefa kuchni restauracji „Cyranek” w Surażu.

Informacji udziela Sekcja ds. pracowniczych GS, tel. 22-61.

k 6423-1

Pracownia Chirurgii Doświadczalnej mieszcząca się w Państwowym Szpitalu Klinicznym przy ul. M. C. Skłodowskiej 24a (telefon 224-31 wewn. 250) skupuje psy o wadze powyżej 10 kg w cenie 400 zł za sztukę.

k 6429-0

rózne

KAMERY pogłosowe bezświatłowe wykonuje „Elektromechanika” 22-600 Oświęcim, Zabrzeż 10-10-00

PRZYJMĘ do pracy piekarską na dobrych warunkach. Zapewniam mieszkanie. Tętno Aleksander, 17-330 Nurzec Stacja, ul. Klonowa 8.

p 2371-1

KOMPUTER JBM PC/XT, 8 MHz, RAM 640 KB, Hard Disc 20 MB + Kontroler do procesora 387, monitor 12 AMBER – sprzedam przedsiębiorstwo. Oferty Biuro Ogłoszeń „Gazeta”.

kg 9660-1

AUTOMAT do lodów NRD – sprzedam. Lublin, Wierzbowa 3.

g 6383-1

MAGIEL elektryczny – sprzedam. 411-731.

g 6602-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

KAZIMIERZOWI GRABOWSKIEMU

Syna

składają:

pracownicy Białostockiego Kombinatoru Budowlanego.

k 6424-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Kierownikowi WITOLDOWI NASUCIE

Matki

składają:

pracownicy Rejonu Energetycznego Sokółka.

g 6667-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Kol. IRENIĘ DWORAKOWSKIEJ

Ojca

składają:

współpracownicy Ds. Fin. Księg. Huty Szkła.

g 6668-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Kol. IRENIĘ DWORAKOWSKIEJ

Ojca

składają:

współpracownicy Ds. Fin. Księg. Huty Szkła.

g 6668-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Kol. IRENIĘ DWORAKOWSKIEJ

Ojca

składają:

współpracownicy Ds. Fin. Księg. Huty Szkła.

g 6668-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Kol. IRENIĘ DWORAKOWSKIEJ

Ojca

składają:

współpracownicy Ds. Fin. Księg. Huty Szkła.

g 6668-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Kol. IRENIĘ DWORAKOWSKIEJ

Ojca

składają:

współpracownicy Ds. Fin. Księg. Huty Szkła.

g 6668-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Kol. IRENIĘ DWORAKOWSKIEJ

Ojca

składają:

współpracownicy Ds. Fin. Księg. Huty Szkła.

g 6668-1

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w Białymstoku, ul. Bema 89/1

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- kierownika ekipy remontowo-budowlanej
- inspektora nadzoru inwestorskiego
- sprzątaczy posesji – istnieje możliwość zatrudnienia emerytów i rencistów.

Praca wyłącznie na terenie miasta Białegostoku.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu w Dziale Spraw Pracowniczych, tel. 212-01 wewn. 1.

k 6372-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH” w Łapach, ul. Harcerska 2

pilnie zatrudni:

▲ 3 piekarzy, 2 ciastkarzy w Piekarni w Poświętnem

▲ szefa kuchni w Rest. „Cyranek” w Surażu

▲ kierowników sklepów w Trypcuchach i Rynkach.

Informacji udziela Sekcja ds. Pracowniczych GS, tel. 22-61.

k 6373-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH 16-420 Raczki, tel. 39 lub 41, woj. suwalskie

ZATRUDNI

▲ specjalistę ds. budowlanych z uprawnieniami.

Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe i staż pracy minimum 5 lat w budownictwie.

Warunki mieszkaniowe oraz pracy i płacy do uzgodnienia w Spółdzielni.

k 6419-1

C-330, rok produkcji 1970 – sprzedam. Zawady 6, 16-006 Białystok, Wierzbowa 10/19.

g 6397-1

SUKNIE ślubna – sprzedam. Białystok, Wierzbowa 5 m 43 (po 16).

g 6398-1

SADZONKI „Asparagus”, „Plum”, „Suzanne” – sprzedam. Ul. Wierzbowa 11.

g 6399-1

JESION szczyt, hamulec – kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „Gazeta”.

g 6399-1

PILNIE sprzedam, cement, stal zbrojeniowa, tury ocynkowane, drewno sosnowe – bałe 8 cm. Tel. 226-68.

g 6397-1

SZLIFIERKA taśmowa stolarska oraz frezarko-szlifierka do metalu – sprzedam. Krynyn, Białostocka 33.

g 6399-1

TRAK pionowy – sprzedam. Kol. Zwierzynki 107, Płazewiczki.

g 6600-1

URSUS C-330 M (fabrycznie nowy) – sprzedam. Białystok, tel. 417-514.

g 6650-1

CIAGNIK C-350 z przyczepą 3,5 t – sprzedam. Białystok, Orbita 14.

g 6399-1

DZIAŁKĘ budowlaną 472 m² materiałem, Centrum Augustowa – sprzedam. Władysław, 234, ul. Wolności 68/88 (po 18).

g 6399-1

0,5 HA siemi kołowych Dąbki – sprzedam. Władysław, Białostocka 18.

g 6399-1

PILNIE sprzedam małe gospodarstwo, dom z wygodami. Białystok, tel. 313-970.

g 6399-1

GOSPODARSTWO 10,5 ha z nowym budynkiem i maszynami – sprzedam. Jan Słomkowski, Donurzy 23, 16-150 Suchowola.

g 6399-1

PLAC – sprzedam. Ul. Rycka 48.

g 6399-1

WILĘ w stanie surowym w Wąskowicach – sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „Gazeta”.

g 6399-1

DOM w stanie surowym (woda, gaz) – sprzedam. Tel. 266-78.

g 6399-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE Alicji Gawek

byłej długoletniej dyrektorki Przedszkola nr 3 w Grajewie

składają:

Wydział Oświaty i Wychowania, Zarząd Oddziału ZNP, Pracownicy Państwowego Przedszkola Nr 3 w Grajewie.

k 6424-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Kol. MICYSLAWOWI KAZBERUKOWI

Ojca

składają:

Zarząd i członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Zubrach.

k 6427-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Kol. MICYSLAWOWI KAZBERUKOWI

Ojca

składają:

Zarząd i członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Zubrach.

k 6427-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Kol. MICYSLAWOWI KAZBERUKOWI

Ojca

składają:

Zarząd i członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Zubrach.

k 6427-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Kol. MICYSLAWOWI KAZBERUKOWI

Ojca

składają:

Zarząd i członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Zubrach.

k 6427-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Kol. MICYSLAWOWI KAZBERUKOWI

Ojca

składają:

Zarząd i członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Zubrach.

k 6427-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Kol. MICYSLAWOWI KAZBERUKOWI

Ojca

składają:

Zarząd i członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Zubrach.

k 6427-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Kol. MICYSLAWOWI KAZBERUKOWI

Ojca

składają:

Zarząd i członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Zubrach.

k 6427-1

UWA GA 1 GRUPY INICJATYWNE chcące założyć SPÓŁDZIELNIE REMONTOWO-BUDOWLANE CENTRALNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI BUDOWLANYCH w Poznaniu udziela POMOCY grupom inicjatywnym przy zakładaniu i uruchamianiu działalności nowych spółdzielni.

Nowo zakładana spółdzielnia może być ogólnobudowlana lub specjalistyczna np.: malarzy, murarzy, dekarzy, instalatorów c.o., wod.kan. itp.

Barżo oczekiwane są spółdzielnie produkcji materiałów budowlanych.

Szczegółowych informacji udziela Biuro Samorządu i Organizacji CZSB w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 52/56, tel. 699-161 wewn. 220 lub 221.

k 6338-0

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTRÓNYCH w Lidzbarku Warmińskim

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na korzystnych warunkach

AGENTÓW I ZBIERACZY ZAWODOWYCH

Punktu Skupu Surowców Wtrónych na terenie województwa suwalskiego

Asortyment skupu surowców:

1. makulatura – czasopisma, gazety, tektura, akta archiwalne, worki papierowe itp.
2. zużyty włókniennicze (szmaty) – z włókien naturalnych i mieszanych, tkanych i dzianych
3. zużyte wyroby z tworzyw sztucznych – uszkodzone pojemniki, kosze, wianiki, wiadra itp., artykuły gospodarstwa domowego a także folię polietylenową opakowaniową i rolniczą.

Zainteresowane osoby proszone są o skontaktowanie się, celem omówienia warunków zawarcia umowy, z kierownictwem Oddziału Skupu w:

Elk – tel. 23-35

Giżycko – tel. 23-92

Suwałki – tel. 28-76.

k 6412-1

KOMUNIKAT

Uchwałą Nr XIV-68/86 z dnia 26 listopada 1986 r. Gminnej Rady Narodowej w Czyżach wprowadzono zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Czyże.

Uchwała obowiązywać będzie po upływie 14 dni od daty ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Białostockiego.

k 6428-1

PLAC z nowym budynkiem gospodarczym w Białymstoku-Podlaskim przy ul. Orlowskiej – sprzedam. Władysław, 234, ul. Wolności 68/88 (po 18).

g 6399-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko 1 imię Eusebiusz Łapelski, zam. Miedzanowo, koło Łomży, który w dniu 17.12.86 r. zgubił prawo jazdy. Wzrost 1,70 m, ciężyść 70 kg, kolor włosów ciemny, kolor oczu niebieskie, data urodzenia 14.12.1958.

g 6399-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko 1 imię Wiesław Tomaszewski, zam. Rybaki 14/18.

g 6399-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko 1 imię Eusebiusz Łapelski, zam. Miedzanowo, koło Łomży, który w dniu 17.12.86 r. zgubił prawo jazdy. Wzrost 1,70 m, ciężyść 70 kg, kolor włosów ciemny, kolor oczu niebieskie, data urodzenia 14.12.1958.

g 6399-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko 1 imię Eusebiusz Łapelski, zam. Miedzanowo, koło Łomży, który w dniu 17.12.86 r. zgubił prawo jazdy. Wzrost 1,70 m, ciężyść 70 kg, kolor włosów ciemny, kolor oczu niebieskie, data urodzenia 14.12.1958.

g 6399-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

RODZINIE Alicji Gawek

byłej długoletniej dyrektorki Przedszkola nr 3 w Grajewie

składają:

Wydział Oświaty i Wychowania, Zarząd Oddziału ZNP, Pracownicy Państwowego Przedszkola Nr 3 w Grajewie.

k 6424-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Kol. MICYSLAWOWI KAZBERUKOWI

Ojca

składają:

Zarząd i członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Zubrach.

k 6427-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Kol. MICYSLAWOWI KAZBERUKOWI

Ojca

składają:

Zarząd i członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Zubrach.

k 6427-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Kol. MICYSLAWOWI KAZBERUKOWI

Ojca

składają:

Zarząd i członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Zubrach.

k 6427-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Kol. MICYSLAWOWI KAZBERUKOWI

Ojca

składają:

Zarząd i członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Zubrach.

k 6427-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Kol. MICYSLAWOWI KAZBERUKOWI

Ojca

składają:

Zarząd i członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Zubrach.

k 6427-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Kol. MICYSLAWOWI KAZBERUKOWI

Ojca

składają:

Zarząd i członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Zubrach.

k 6427-1

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PODLASKA” ZAKŁAD OCHRONY ŚRODOWISKA

Białystok, ul. Zwierzyniecka 8, tel. 277-83

oferuje usługi:

- 1) Badania i pomiary z zakresu elektroenergetyki: badanie instalacji n.n. 1- i 3-fazowe – pomiar skuteczności zerowania – badanie urządzeń ochrony odgromowej – wykonawstwo instalacji elektrycznej z materiałów powierzonych
- 2) Badanie z zakresu ochrony powietrza: – mikroklimatu – hałasu i wibracji – związków toksycznych na stanowiskach pracy
- 3) Badania z zakresu ochrony wód: – analiza fizykochemiczna wody i ścieków – opracowanie technologii uzdatniania wody i oczyszczania ścieków – modernizacja istniejących oczyszczalni – opracowanie operatów wodno-prawnych – opracowanie koncepcji zagospodarowania wysypisk – prace projektowe i inwentaryzacyjne wewnętrznych instalacji sanitarnych – prace studialne i projektowe dotyczące zewnętrznych sieci wodno-kanalizacyjnych
- 4) Inwentaryzacja architektoniczna
- 5) Prace projektowe
- 6) Studium ochrony atmosfery

Zlecenia przyjmujemy telefonicznie, pisemnie oraz zgłoszone osobiście w zakładzie usługowym.

k 5754-00

POWSZECHNA AGENCJA HANDLOWA PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE w Warszawie

świadczy najtańsze USŁUGI w zakresie pośrednictwa sprzedaży, kupna, zamiany: *

- * nieruchomości budowlanych, rolnych
- * mieszkań własnościowych, działek rekreacyjnych, budowlanych

Oferty przyjmujemy nasz Oddział w Olsztynie, ul. Giełkowska 9A, tel. 670-02 codziennie w godz. 9-15 (czwartki – 9-17) oraz Filie: Suwałki, ul. Noniewicza 1, tel. 25-63

Elk, ul. Łukasiewicza 1/25, tel. 39-13

worki i piątki w godz. 8-12

Ketrzyn, ul. Mazurska 18, tel. 23-69

worki i piątki w godz. 8-12

OFERTA ZGŁOSZONA DO PAH W CIĄGU 24 GODZIN ZNANA JEST NA TERENIE CAŁEGO KRAJU.

k 6413-1

PGR Ryn ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY dla rolników na sprzedaż:

- ciągnika „Ursus” C-360, nr fabr. 356015
- Cend wywoławca – 545.374,-
- ciągnik „Ursus” C-360, nr fabr. 295795
- Cend wywoławca – 316.905,-

Ciągniki można oglądać w ZRB Ryński Dwór.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 grudnia 1986 r. o godz. 10 w Zakładzie Remontowo-Budowlanym w Ryńskim Dworze.

Zastrzeżenie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 6416-1

WZROST

Wzrost 1,70 m, ciężyść 70 kg, kolor włosów ciemny, kolor oczu niebieskie, data urodzenia 14.12.1958.

g 6399-1

WZROST

Wzrost 1,70 m, ciężyść 70 kg, kolor włosów ciemny, kolor oczu niebieskie, data urodzenia 14.12.1958.

g 6399-1

WZROST

Wzrost 1,70 m, ciężyść 70 kg, kolor włosów ciemny, kolor oczu niebieskie, data urodzenia 14.12.1958.

g 6399-1

WZROST

Wzrost 1,70 m, ciężyść 70 kg, kolor włosów ciemny, kolor oczu niebieskie, data urodzenia 14.12.1958.

g 6399-1

WZROST

Wzrost 1,70 m, ciężyść 70 kg, kolor włosów ciemny, kolor oczu niebieskie, data urodzenia 14.12.1958.

g 6399-1

WZROST

Wzrost 1,70 m, ciężyść 70 kg, kolor włosów ciemny, kolor oczu niebieskie, data urodzenia 14.12.1958.

g 6399-1

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny – Mieczysław Chajna. Adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Wolności 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 222-41 – łączą wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 220-35, zastępca redaktora naczelnego 227-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział misji 223-77, dział ekonomiczny 211-36, dział sportowy 223-17, dział kulturalny 223-77, dział terenowy 220-70, fotoreporterzy 223-66. Redakcja nocna: 225-281, 752-817. Oddział redakcji: Łomża, ul. Świerzeńskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-25 i 30-60. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe 15-950 Białystok, ul. Wolności 1, centrala: 222-41, dyrektor 211-10. Konto: 1 Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wolności 1, tel. 222-41 i 221-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Kształka Ruch” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerzeńskiego 7, tel. 56-97) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-25 i 30-60).

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę, przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Kształka-Ruch” na wst. – strz. prenumeratę i subskrypcję. Prowadzący numer – Dorota Wysocka. Redaktor dyżurny – Józef Makowiecki. PISNN 0137-2422 Nr indeksu 35013 R-6

Program 2000

W województwie suwalskim przeprowadzono wśród rolników indywidualnych ankietę. Wynika z niej, że 9 proc. gospodarstw nie posiada następców. Oznacza to, że w najbliższych 15 latach przekazanych będzie na Skarb Państwa ok. 12 tys. hektarów.

W oparciu o wyniki ankiety, opracowano program zagospodarowania ziemi do 2000 roku. Podlega on będzie corocznej analizie komisji rad narodowych. Chodzi o to, by ani jeden ar ziemi nie został bez użytkownika.

Towarzystwo Miłośników Elku zaprasza

Zarząd Towarzystwa Miłośników Elku zwołuje na 16 grudnia (wtorek) br. Walne Zgromadzenie członków. Tematami obrad będą m.in.: sprawozdanie zarządu z działalności w mijającym półroczu, sprawy organizacyjne oraz propozycje zmiany w statucie towarzystwa. Poruszone będą także tematy dotyczące dalszych planów — np. remontu zamku, wydania monografii miasta, biuletynu TME oraz przyszłorocznych obchodów „Dni Elku”.

Ze względu na wagę spraw podejmowanych przez forum zarząd za naszym pośrednictwem prosi wszystkich członków oraz sympatyków o niezawodne przybycie do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego, (nie)

Przedświataczny ruch w sklepach

W GRAJEWIE panuje już przedświataczna atmosfera. Wystawy i witriny sklepów mają pomysłowe dekoracje, na których najczęściej znajdują się przystojniaki, piękne kobiety, a także zwierzęta. W sklepach obserwuje się wzmożony ruch. Zapanowała tu atmosfera, w której każdy chce coś kupić. W sklepach „Ruch” pojawiło się sporo ciekawych zabawek dla dzieci. W sklepach przemysłowych klienci szukają towarów na upominki pod choinkę. Wprawdzie na półkach i regałach sporo jest już różnych towarów, ale nie wszyscy znajdują akurat to, czego poszukują według swoich gustów czy też na możliwość swojej kieszeni.

(mar)

ZUKOSA ELENI w Grajewie

Występem popularnej i krai piosenkarzy Eleni, towarzyszyli nie spotykana jak na warunki grajewskiej reklamy. Setki plakatów mogli oglądać tej wielbiciele już na trzy tygodnie przed występem. Organizator — Stowarzyszenie Artystyczne w Łodzi — nie miało kłopotów ze sprzedażą biletów. Podjął się tego także PTTK. Bilety w cenie 500 zł,

W woj. suwalskim gruntowny remont wozu można wykonać w stacji Polmozytu nr 13 w Elku

Oprócz normalnych napraw mechanicznych i diagnostyki, elcka stacja, jako jedyna w województwie, specjalizuje się w blacharstwie i lakiernictwie. Właśnie te usługi należą do grupy najbardziej deficytowych. Nie też dziwnego, że do Elku przyjeżdżają nie tylko mieszkańcy województwa, ale też posiadacze samochodów z Łodzi, Warszawy, a nawet Wrocławia. Zapisała się w kolejki i czekają po dwa, a nawet trzy miesiące.

Ala poczekać warto. Już choćby z tego względu, że elcka stacja za punkt honoru przyjęła znaną świadectwa usług kompleksowych. Oznacza to, że klient stawia samochód, określa zakres remontu i nie go więcej nie obchodzi.

To „Polmozyt” martwi się o części, blachy i lakiery. Inaczej rzecz się ma u prywatnych rzemieślników. Tam z reguły wysyła się klientów po lakiery do sklepów prowadzących sprzedaż za waluty obce.

Drugi powód popularności elckiej stacji to stonkowanie umiarkowane ceny. Za kompletne malowanie „malucha” biorą tu 37.850 złotych, za dużego Fiata — 56.100, a za „Poloneza” — 60.250 złotych.

Z tych i innych powodów elccy mechanicy, blacharze i lakiernicy nie narzekają na brak zajęć. W ciągu dziesięciu miesięcy tego roku przez ich stację przejechało prawie jednaście tysięcy samochodów, czyli ponad trzydzieści dziennie.

A ile zarabają? Ogólnie można powiedzieć, że dużo. Placa rzędu trzydziestu pięciu tysięcy miesięcznie nie należy do rewelacyjnych, a zdarzają się zarobki po pięćdziesiąt tysięcy i więcej. „Polmozyt” stosuje najbardziej sensowny ze wszystkich możliwych system płacowy. Polega na tym, że pracownik od wartości wykonanej pracy dostaje określoną kwotę. Najczęściej wskaźnik ten wynosi 26 proc.

Mógłby ktoś zarzucić, że taki system preferuje pracę byle jaką — aby tylko robotę z rąk wypuścić, a potem niech się dzieje o chcie.

Nic podobnego. Każda fuzerka trzeba naprawić, a wtedy już nikt dodatkowo nie zapłaci.

Prowinny system płacowy ma i tę zaletę, że niktogo do roboty nie trzeba poganiać, zaś słabi rzemieślnicy nie utrzymują się tu długo.

Kierownik stacji — Józef Kwiatkowski powiedział kiedyś zadowolony: my tu jesteśmy od tego, żeby wam nie zabrakło części, blach i lakierów, a wy jesteście od rzetelnej i fachowej roboty. U nas nie ma miejsca dla słabych. Tacy niech idą tam, gdzie płaci się za godzinę. My płacimy za konkretną robotę.

Jak na razie, obie strony — i kierownictwo i załoga — dotrzymują tej dżentelmeńskiej umowy. Choć wcale to łatwo nie przychodzi.

Efekt jest taki, że dochodzi do paradoksalnych sytuacji.

Gdy zepsuje się jedna z części rozrusznika, trzeba wymienić całe rozruszniki. Traci przed wszystkim klient, bo np. element uszkodzony kosztuje około 800 złotych, a cały rozrusznik 4450 zł.

Ala czy tylko klient? Tracą go gospodarka narodowa i wytworzą się na rynku sztucznie zawyżony popyt na całe podzespoły.

Z gospodarczego punktu widzenia nonsensem jest też tzw. „odbudowywanie” samocho-

dów. Ludzie stawiają graty i nie chcą się opłacać.

Tu w elckiej stacji wyraża skądś niechęć do podjęcia zdemontażu i naprawy zabiera się do spawania, lutowania, szlifowania i malowania. Po miesiącu, może dwóch, dokonają się „cud”. Samochoody trują przystojniaków w łóżkach i łazienkach.

Gdzieś indziej taka „chirurgia” nijk by się nie opłacała. — Tak! remont kosztowałby wielokrotnie więcej niż nowy samochód.

U nas jest inaczej. I musi tak być, skoro na nowe nadejdzie „lady” trzeba czekać ni mniej, ni więcej, tylko 15 lat.

Popyt na usługi motoryzacyjne rośnie i będzie. Trzeba więc coraz więcej takich stacji obsługi jak elcka. Błaby to szansa na to, żeby hasło: „nasz klient — nasz pan” znalazło pokrycie w rzeczywistości.

E. PIETRUSZKIEWICZ

Zielone szanse

Pisanie teraz o ląkach i pastwiskach może wydać się nie „na czasie”. Jednak wszystkie problemy związane z rolnictwem są aktualne i ważne. W woj. suwalskim głównym źródłem taniej, wysokiej jakości karmy są właśnie trwałe użytki zielone. W ogólnym bilansie dają one 60 proc. pasz objętościowych.

Za intensyfikacją tej gospodarki przemawiają warunki klimatyczno-glebowe. Rozmieszczenie łąk i pastwisk, których powierzchnia wynosi ponad 187 tys. ha, jest nierównomierne. W poszczególnych gminach zajmują one od 11 do 60 proc. wszystkich użytków rolnych. Najmniej „zielone gminy”, to: Giby, Płaska, Filipów, Bakalarzewo i Raczk. Przeciwnieństwem są: Sztabin, Pisz, Węgorzewo, Biała Piska, Augustów i Elk.

Duże zróżnicowanie występuje również między poszczególnymi wsiami. Na jedno gospodarstwo indywidualne przypada przeciętnie 3,2 ha łąk i pastwisk, przy średniej krajowej 2,1.

W woj. suwalskim tylko 53 proc. użytków zielonych zostało zmierzonych, tj. 80 tys. ha! Od połowy lat siedemdziesiątych do początku osiemdziesiątych nastąpił systematyczny spadek zakresu melioracji (z 3423 ha w r. 1975 do 952 ha w 1981 r.). W tej sytuacji podjęto decyzję dotychczas rozbudowy potencjału wykonawczego przedsiębiorstw specjalistycznych. Utworzono Przedsiębiorstwo Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych w Suwałkach.

Obecnie meliorowanie łąk napotyka na różne uwarunkowania. Jednym z nich jest konieczność rozszerzenia tych prac na gruntach ornych, głównie z uwagi na konieczność zwiększenia produkcji żywności. Ponadto melioracje użytków zielonych wkraczają na coraz trudniejsze terytoria, wymagające dużych nakładów finansowych i zaangażowania ciężkiego sprzętu.

Coraz bardziej wzrasta rola konserwacji. Roczne nakłady na ten cel sięgają 140 mln zł. Roboty te należą głównie do wspomnianego przedsiębiorstwa, 43 gminnych spółek wodnych i samych użytkowników.

Wpływ regulacji stosunków wodnych na wzrost plonów najlepiej można zaobserwować na przykładzie gmin Pisz i Sztabin, które posiadają największe kompleksy łąk

zmeliorowanych i zagospodarowanych. W gminie Sztabin plony z użytków zielonych, z 45,6 kwintala z ha w r. 1980 przekroczyły 69 kwintali. Odpowiednio powiększyło się pogłowie bydła — z 7013 do 8893 sztuk.

Na ilość i jakość pasz mają również wpływ pielęgnacja łąk i pastwisk oraz terminowość zbiorów, sposób suszenia skoszonej trawy. Jednym z głównych czynników plonotwórczych jest nawożenie mineralne.

Niestety, nie ma czym się chwalić. Ilość zużytych nawozów zmniejsza się z roku na rok i to zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak i w spółdzielniach. Nie zawsze też przestrzegano się należytych zasad pielęgnacji łąk i pastwisk. Dominuje jednakże nawożenie potasem. Prawda jest i to, że rolnicy — stosując je najpierw pod zboża i rośliny przemysłowe. Wówczas pozostają tylko zabiegi pielęgnacyjne: likwidacja kretowisk i chwastów oraz walaowanie.

Nie ma już większych problemów z nabywaniem sprzętu do suszenia siana. Wciąż jed-

nak preferowany jest tradycyjny sposób suszenia na pokosach. Opóźnienie zbioru pierwszego i drugiego pokosu eliminuje praktycznie uzyskanie trzeciego (obejmuje on 15 proc. powierzchni łąk, a możliwości szacuje się na około 40 proc.). W naszym stopniu wykorzystuje się także trawy do produkcji kiszonki. Wynika to m.in. z niedostatecznej ilości sprzętu i wysokiego kosztu usług. Rolnicy narzekają na trudności związane z zakupem kosarek rotacyjnych; zapotrzebowanie na nie jest nawet większe, niż na ciągniki.

Przykładem dobrze prowadzonej gospodarki na użytkach zielonych mogą być wyniki osiągnięte przez laureatów konkursu „Zielone złoto — bogactwem rolnika”. PGR Leśna zbiera z jednego hektara 70 kwintali, przy produkcji mleka 4,4 tys. l od krowy. Jeszcze lepsze efekty ma Czesław Krupski z Pruski Wielkiej (gmina Augustów). W jego gospodarstwie krowy dają średnio po 5 tys. l mleka.

J. MARKS

Administracja i handel

W nowym pawilonie

W GRAJEWIE, w Osiedlu Waleria, przy ul. Koszarowej, został oddany do użytku wielofunkcyjny, nowo wybudowany, spółdzielczy pawilon. Pomieszczenia na piętrze zajęła administracja Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej. Natomiast w części parteru urządziła się filia Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej, która po latach oczekiwania wreszcie otrzymała lepsze warunki i opuściła ciasne pomieszczenia przy ul. Elckiej, niezbędne zresztą dla mieszczących się tam Szkoły Podstawowej nr 3. Na parterze nowego pawilonu znalazło się miejsce na kilkustopniowy sklep spożywczy grajewskiej

Gminnej Spółdzielni, który w dużym stopniu ułatwi zaopatrzenie mieszkańcom tego największego osiedla w Grajewie.

Trzeba dodać, że pomieszczenia zwolnione przez administrację i zarząd Spółdzielni Lokatorsko-Własnościowej w pawilonie przy ul. Konstytucji 3 Maja w Osiedlu Waleria zostały przeznaczone na cele kulturalne. Będzie tu prowadzić działalność Młodzieżowe Centrum Kultury pod patronatem grajewskiego Miejsko-Gminnego Zarządu ZSMF. Obecnie prowadzone są tam roboty remontowe i modernizacyjne.

(mar)

Dla siebie i środowiska

Mieszkańcy gminy Przerosi w woj. suwalskim znani są z realizacji czynów społecznych na rzecz środowiska. Jest tu spora ilość społecznych aktywistów partyjnych. Bez nich nie byłoby tak znacznych osiągnięć.

Niedawno przekazano do użytku, wybudowanego w czynne społeczne świetlicę przy ul. Elckiej w Morgach. Oddano do eksploatacji punkt skupu mleka w Blendzie (inicjatora-

mi pomysłu byli członkowie tamtejszej organizacji partyjnej).

Świetlicę buduje się w Prawym Lesie i Rakówku. W Śmieduchowie zakończono budowę hydroforu, z której woda doprowadzona zostanie do wsi Łanowice Duże, Łanowice Małe, Morgi i Śmieduchów. Nad przebiegiem prac przy budowie sieci wodociągowej czuwają członkowie POP w Morgach i Śmieduchowie.

Warto dodać, że w gminie Przerosi działa dziewięć podstawowych organizacji partyjnych, które zrzeszają 105 członków.

(jc)

Mikołaj w Elku

Wspaniałą niespodziankę sprawiła dzieciom 6 grudnia br. Powsechna Spółdzielnia Spożywców „Spolem” w Elku zapraszając do swoich największych sklepów tradycyjnego Mikołaja. Zakupione przez rodziców paczki ze słodyczkami, jak należy przypuszczać, smakowały dzieciom o wiele bardziej niż zazwyczaj.

Można było także moment wręczenia paczek przez Mikołaja uwiecznić na zdjęciu. Poniżej nie było na ulicach śniegu, dziecięcy gość wraz z dziećmi podróżował ulicami Elku wspaniałym powozem konnym udekorowanym przez dyrekcję Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Elku.

Pomysł elckich handlowców jest doskonały, o czym świadczą dziesiątki uśmiechniętych dziecięcych twarzy.

(bat)

Zaproszenie na koncert

11 grudnia, o godz. 18, w sali Szkoły Muzycznej w Łomży melomani będą mieli okazję wysłuchać koncertu w wykonaniu Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej. W programie: koncert C-dur na dwa obójki A. Vivaldiego, uvertura „Niewiernost zawiązana” oraz Symfonia nr 99 S-dur J. Haydna.

(nom)

Sprostowanie

W wtorkowym wydaniu „GW” (8 bm.) w tekście „Człowiek — człowiekowi” znowu błędnie zamieniono nazwisko wiceprezesa ZG PKR JERZEGO CZUBAKA. Przepraszamy.

KOMUNIKAT MO

W dniu 27 lipca 1986 r. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił FRANCISZEK TADEUSZ WRÓBLEWSKI, s. Franciszka Rozalii, ur. 15.04.1951 r. w Kalcynie, zm. Kalcynie 23, gm. Nur, woj. łomżyński.

Wzrost: 165 cm, waga: 65 kg, ciemne włosy, ciemne oczy, niebieskie, nos duży, wąski, nosi okulary.

Ubrany był w robocze ubranie drewniane, koloru granatowego, płaszcz koloru szarego, gumowe kalosze koloru czarnego, kapełuszka koloru ciemnego.

Osoby, które widziały wymienionego po dniu zaginięcia lub znały jego aktualne miejsce pobytu, proszone są o skontaktowanie się z dyrektorem Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w

Wysokim Mazowieckiem, ul. Ludowa 13, tel. 22-12 lub najbliższą jednostką MO. (y)

SPORT SPORT

Pingpongistki ŁKS wyjeżdżają do Gdańska

Liczne turnieje klasyfikacyjne powodują, że II-ligowe rozgrywki w tenisie stołowym kobiet są ciągle przerwane. Po dwóch kolejkach spotkań między dwoma drużynami wreszcie w sobotę i niedzielę, 13-14 bm. rozegrana zostanie trzecia runda meczu.

ŁKS Łomża spotka się w Gdańsku z AZS AWF. Obie drużyny należą do II-ligowej czołówki, obie mają szansę wywalczenia awansu do ekstraklasy. Dlatego też mecze te mają spore znaczenie i powinny być interesujące.

Łomżyński — podopieczne trenera Wacława Tarnackiego — wyjeżdżają na Wybrzeże w najmłodszym składzie. Zabraknie jedynie Krystyny Skrzypiec, która — o czym już informowaliśmy — zrezygnowała z gry w tym sezonie. (dk)

40 lat Mazura

Zarząd MKKS Mazur Elk zaprasza wszystkich swych sympatyków na akademii poświęconą 40-leciu powstania klubu. Będzie się ona w najbliższy piątek, 13 bm. o godz. 17 w sali MDK w Elku.

(jd)

„Będziemy walczyć”

Miniony weekend był dla naszych ligowców udany. Wszyscy zwyciężyli w meczach z zespołami konkurencyjnymi. W sobotę AZS, a w niedzielę wygrane były wszystkie mecze. Białostockie zespoły wystąpiły w wyjazdowych meczach.

W sobotę ŁKS Łomża zmierza się w pojedynku o I-ligowe punkty w Poznaniu z Lechem. — Napięcie na ulicach, że poznanianki są trudnym rywalem, na pewno teoretycznie silniejszym od nas — mówi wiceprezes ŁKS Łomża, Józef ZŁOZOWSKI. — Jednakże nie stracamy broni. Zwiększamy siłę, zdobywamy więcej punktów. W sobotę ŁKS Łomża zmierza się z zespołem AZS. W niedzielę ŁKS Łomża zmierza się z zespołem AZS. W niedzielę ŁKS Łomża zmierza się z zespołem AZS.

Równie trudnego rywala miała II-ligowa siatkarka AZS. W ostatnim meczu przegrała z zespołem rozgrywek spotkała się z Mielcem ze Stala.

Przed dwoma laty białostockie siatkarki zdobyły mistrzostwo w ramach Pucharu Polski — powołując na drugi trenera, Józefa ZŁOZOWSKIEGO. — Część naszych zawodniczek zna więc swoje przeciwniczki. Mielcem drugą ma I-ligową siatkarkę, a w niedzielę ŁKS Łomża zmierza się z zespołem AZS. W niedzielę ŁKS Łomża zmierza się z zespołem AZS. W niedzielę ŁKS Łomża zmierza się z zespołem AZS.

Rywal są więc trudni. Ale wyniki ostatnich meczów świadczą, że z każdym można wygrać. Należy zatem wierzyć we własne umiejętności, a zwłaszcza w przeciwników, ale jednocześnie ich się nie bać. (dk)

W szachowym Memoriale Zamenhofa

Niestety, nie dożył do skutku turniej główny tradycyjnego szachowego Memoriału Ludwika Zamenhofa. Po prostu zawieli szachistki zagranicą, którzy nie przyjechali do Białegostoku. W związku z tym od niedzieli rozgrywane jest jedynie turniej indywidualny. Startuje w nim 40 zawodników z Białegostoku, Łomży, Suwałk i Węgorzewa.

Po trzech rundach, liderują Mirosław Morchut (Hafca Suwałki) i Kazimierz Stróka (Start Białystok), którzy wygrali wszystkie trzy partie. Wyprzedzają o 0,5 pkt. Kazimierz Ratucha, Jacek Kociński, Jacek Szwed, Jacek Brzoziński i Rafał Grzelak (zaczęli z remisem). W niedzielę 11 grudnia, o godz. 18.30, w Klubie „Zemowit” przy ul. Warszawskiej, (let)

OZSzach. w Łomży informuje

Okręgowy Związek Szachowy WFS w Łomży jest organizatorem dwóch kolejnych imprez: I korespondencyjnych mistrzostw województwa i drużynowych mistrzostw województwa w grze bezpodzielnej. Zgłoszenia do tych zawodów przyjmować będzie sekretariat: Mirosław Wojciech. Łomża, skr. pocz. 29. Zapisy do drużynowych mistrzostw 8-osobowych zespołów (8 seniorów i 3 juniorów) przyjmowane będą tylko do 20 bm. (dk)

O wejście do II ligi

Pingpongistki walczyły o wejście do II ligi mając poz. 808, dwa punkty mniej niż do II ligi. Oto aktualne tabele:

Kobiety			
1. Mławianka	4:0	20:1	
2. Spółnia II W-wa	4:0	20:2	
3. Start Ostyń	4:0	20:11	
4. Włocławek	4:0	20:12	
5. ŁKS II	2:2	16:15	
6. ŁKS I	2:2	14:15	
7. MKS Nidzica	0:4	12:20	
8. Start Ostrołęka	0:4	10:20	
9. Włocławek	0:4	6:20	
10. Przyszłość W-wa	0:4	0:20	
Mężczyźni			
1. Juvonia Białystok	4:0	20:2	
2. Korona Ostrołęka	4:0	20:11	
3. Spółnia W-wa	4:0	20:10	
4. Zarpis	2:2	10:8	
5. Zespół	2:2	18:15	
6. AZS Ostyń	2:2	18:15	
7. ŁKS	0:4	8:20	
8. MKKS II Płock	0:4	7:20	
9. MDK Warszawa	0:4	2:20	

(dk)

Nowy pomnik stanie w Białymstoku